

Tomasz Chinciński

Od strajków sierpniowych do wydarzeń marcowych. Pierwsze miesiące Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w Bydgoszczy (VIII 1980–III/IV 1981 r.)

Rozpoczęcie się latem 1980 r. w Polsce masowych strajków było dla władzy zupełnym zaskoczeniem. Od początku lipca miały miejsce protesty, które obejmowały wiele zakładów pracy. Sprzeciwiano się podniesieniu cen i domagano się podwyżki płac. Władze ustępowały, co dodatkowo stymulowało falę protestu. Przełomowe znaczenie miał dopiero strajk w Stoczni Gdańskiej, który rozpoczął się 14 sierpnia 1980 r. Obok żądań płacowych wysunięto postulaty polityczne, z których najważniejszy dotyczył utworzenia wolnych związków zawodowych.

Sierpień 1980 roku w Bydgoszczy

Pierwszy strajk w Bydgoszczy miał miejsce już 18 sierpnia 1980 r. w Zakładach Teleelektronicznych „Telkom-Telfa”. Tego dnia na pierwszej zmianie ponad 300 osób przerwało pracę. Najpierw o godzinie 12.00 do strajku przystąpiło 260 pracowników Wydziału Obróbki Mechanicznej M-1, następnie około godziny 12.30 dołączyło do nich 50 osób pracujących w galwanizerni Wydziału M-4. Strajk był kontynuowany przez pracowników drugiej zmiany, spośród których nie podjęło pracy 121 osób na Wydziale M-1 oraz 27 pracowników Wydziału M-4. Strajkujący domagali się utworzenia wolnych związków zawodowych, zniesienia cenzury, poprawy zaopatrzenia w artykuły mięsne, zrównania zasiłków rodzinnych zatrudnionych w gospodarce narodowej z otrzymywanymi przez wojsko i milicję. Inspiratorami strajku w „Telfie” byli: Zygmunt Grajewski, Jan Smykowski, Piotr Górski. O godzinie 15.00 odbyło się spotkanie kierownictwa zakładu z protestującymi, w którym udział wziął sam prezydent Bydgoszczy.

Wincenty Domisz. Podczas spotkania przedstawiono postulaty strajkowe, wybrano 5-osobowy komitet, który miał reprezentować załogę w dalszych rozmowach z władzami. Po zakończeniu wstępnych rozmów, około godziny 18.00 zakończono protest i przystąpiono do pracy¹.

W tym samym dniu, 18 sierpnia 1980 r., także część załogi Zakładów Radiowych „Unitra-Eltra” w Bydgoszczy przekazała dyrekcji tego zakładu swoje postulaty, w których stwierdzono, że załoga „solidaryzuje się z żądania-
mi stoczniowców Gdańska i Gdyni w sprawie utworzenia wolnych związków zawodowych, domaga się rekompensaty płac w postaci przyznania dodatków do pensji, a nie do premii, udzielenia wolnych sobót niezależnie od wypracowania planu, zrównania dodatków rodzinnych z dodatkami wojska i milicji oraz stworzenia takich samych warunków wyżywienia (punkty sprzedaży mięsa) jak w tych instytucjach”².

Warto przypomnieć, że 18 sierpnia 1980 r. rozpoczął się też strajk powszechny w Szczecinie. A więc Bydgoszcz była jednym z pierwszych miast w Polsce, które poparło protest w Stoczni Gdańskiej.

W województwie bydgoskim 18 sierpnia 1980 r. miały miejsce jeszcze dwa inne strajki. O godzinie 7.00 nie podjęła pracy grupa 30 pracowników Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 1 w Gdańsku, zatrudnionych na budowie magistrali węglowej Śląsk – Porty w Kamieniu Krajeńskim. Solidaryzowali się oni z niepracującą załogą macierzystego przedsiębiorstwa. Natomiast w godzinach od 9.00 do 11.00 przerwało pracę 68 osób zatrudnionych w Spółdzielni Pracy Rękodziela Artystycznego „Meblostyl” w Czersku. Strajkujący domagali się: „zmiany zasad wynagradzania, swobodnego nabywania dowolnej ilości mięsa i wędlin, zrównania dodatku rodzinnego z otrzymywanymi przez funkcjonariuszy MO i żołnierzy, udzielenia wolnych sobót niezależnie od wykonanego planu, poprawy zaopatrzenia w środki czystości i higieny na stanowiskach pracy”³.

W następnych dniach do strajków przystępowały kolejne bydgoskie zakłady pracy. I tak, 20 sierpnia 1980 r. w godzinach rannych przerwało pracę około 320 pracowników Zakładów Urządzeń Dozymetrycznych „Polon” w Bydgoszczy, a 21 sierpnia 1980 r. do strajku przystąpiło 280 pracowników Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Modus” w Bydgoszczy. Każda ze strajkujących załóg podnosiła postulat utworzenia wolnych związków zawodowych⁴.

Fala protestu obejmowała coraz więcej bydgoskich przedsiębiorstw. Nawet jeśli nie zdecydowano się na przerwę w pracy, to miały miejsce liczne narady niezadowolonych pracowników oraz fakty składania przez nich petycji, w których zazwyczaj domagali się zwiększenia wynagrodzeń, poprawy zaopatrzenia rynku i „usamodzielnienia związków zawodowych”. Takie petycje 22 sierpnia 1980 r. złożono w ośmiu bydgoskich zakładach pracy: Elektrociepłowni II, Bydgoskich Fabrykach Mebli, Bydgoskim Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych „BINSTAL”, Pomorskich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Kobra”, Zakładach Teleelektronicznych „Telkom-Telfa”, Zakładach Urządzeń Jądrowych „Polon”, Zakładach Chemicznych „Organika-Zachem” i Zarządzie Budowlanym w Chojnicach, należącym do Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego⁵.

Z każdym dniem coraz częściej protestujące załogi domagały się utworzenia wolnych związków zawodowych. Ten postulat ponownie 25 sierpnia 1980 r. wysunęły na piśmie załogi Zakładów Chemicznych „Organika-Zachem” i Zakładów Radiowych „Unitra-Eltra”. Dwa dni później utworzenia wolnych związków zawodowych domagała się załoga Kombinatu „Zremb-Makrum”. Ponadto, 27 sierpnia 1981 r. żądania i postulaty o charakterze płacowym, socjalno-bytowym oraz dotyczące zmian organizacji pracy, poprawy zaopatrzenia rynku i podniesienia roli związków zawodowych zgłosiły do dyrekcji i rad zakładowych załogi 17 przedsiębiorstw województwa bydgoskiego: Zakładów Teleelektronicznych „Telkom-Telfa” w Bydgoszczy, Wydziału Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych w Mroczy, Wagonowni PKP Maksymilianowo, Bazy Sprzętowo-Transportowej Przedsiębiorstwa Uprzemysłowienia Budownictwa Rolniczego w Bydgoszczy, Przedsiębiorstwa Produkcji Pomocniczej i Montażu Budownictwa Rolniczego w Mogilnie, Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa Rolniczego w Bydgoszczy, Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego, Kombinatu Budowlanego „Wschód” w Bydgoszczy, Pomorskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Maszynami w Bydgoszczy, Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Modus” w Bydgoszczy, Fabryki Pras Automatycznych „Formet” w Bydgoszczy, Bydgoskiej Fabryki Kabli, Pomorskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Kobra” w Bydgoszczy, Robotniczej Spółdzielni Pracy „Tryb”, Robotniczej Spółdzielni Pracy „Pralchem”, Spółdzielni Pracy „Procesam”, Oddziału Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Chojnicach⁶.

W położonych na północy województwa bydgoskiego Chojnicach 25 sierpnia 1980 r. o godzinie 11.30 ponad 300 pracowników pierwszej zmiany w Wytwórni Konstrukcji Stalowych „Mostostal” ogłosiło strajk okupacyjny. Następnego dnia, także około godziny 11.30 przerwało pracę 330 pracowników Wytwórni Sprzętu Sportowego „Polsport” w Chojnicach. Kolejny strajk okupacyjny, 27 sierpnia 1980 r. o godzinie 9.00, ogłosiło 60 pracowników Oddziału Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa „Transbud” w Chojnicach⁷.

Władze w Bydgoszczy najbardziej obawiały się jednak, jak to określono w jednym z dokumentów Służby Bezpieczeństwa, „destrukcyjnej działalności inż. Jana Rulewskiego – przewodniczącego Rady Zakładowej Związku Zawodowego Metalowców przy Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Zakładów Rowerowych „Predom – Romet”. Aby zapobiec wystąpieniu Rulewskiego na zebraniu związkowym w dniu 22 sierpnia 1980 r., podczas którego miał on zażądać utworzenia wolnych związków zawodowych, przeprowadzono z nim wcześniej rozmowę. W rozmowie tej, oprócz dyrektora Zakładów Rowerowych i sekretarza KZ PZPR, wziął udział naczelnik Wydziału III „A” KW MO, zajmującego się rozpracowaniem opozycji, ppłk Pruski. W czasie tej rozmowy Rulewski miał się zachowywać prowokująco, zajmując „wyraźnie krytyczną postawę w stosunku do kierownictwa zakładu”. W związku z tym dyrektor „Rometu” zabronił Rulewskiemu wstępu na teren zakładu, udzielając mu równocześnie 14-dniowego urlopu wypoczynkowego. Wobec niepokornego Jana Rulewskiego SB zintensyfikowała „działania operacyjne, w ramach których, jeśli zajdzie konieczność, przewiduje się między innymi zatrzymanie na 48 godzin”. Na takie postępowanie zgodę wyraził KW PZPR w Bydgoszczy, kierowany przez I sekretarza Józefa Majchrzaka, i dyrektor Departamentu III „A” MSW w Warszawie⁸. Istotnie, 25 sierpnia 1980 r. Rulewski został aresztowany, jednak na skutek interwencji załogi „Rometu” na drugi dzień wypuszczono go. Dwa dni później, 28 sierpnia 1980 r., Rulewski stanął na czele strajku załogi Zakładów Rowerowych. Uchwałę o strajku okupacyjnym podjęto podczas plenum Rady Związkowej Ośrodka Badawczo-Rozwojowego. Powołano także Zakładowy Komitet Strajkowy. Na wiecu o godzinie 11.30, w którym udział wzięło ponad 1 000 pracowników, Jan Rulewski wygłosił postulaty strajkowe: „ustąpienie dyrektora naczelnego i jego zastępców oraz powołanie na to miejsce dotychczasowego

dyrektora ds. handlowych; udostępnienie radiowęzła zakładowego i środków powielających powołanemu komitetowi strajkowemu; zagwarantowanie bezpieczeństwa osobom uczestniczącym w strajku”⁹.

Poza „Rometem”, strajki okupacyjne 28 sierpnia 1980 r. ogłoszono w czterech innych przedsiębiorstwach: Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Bydgoszczy, Fabryce Pras Automatycznych „Formet” w Bydgoszczy, Zakładach Urządzeń Okrętowych „Famor” w Bydgoszczy i Oddziale PKS w Chojnicach. W tych przedsiębiorstwach powołano Komitety Strajkowe. Strajkujące załogi wyrażały solidarne poparcie dla żądań stoczniovców i portowców Wybrzeża; wysuwały przede wszystkim postulaty sprowadzające się do żądań o charakterze płacowym i socjalno-bytowym oraz domagały się poprawy zaopatrzenia rynku. Jedynie załoga bydgoskiego WPK zdecydowanie żądała utworzenia wolnych związków zawodowych.

Oprócz tych pięciu strajków okupacyjnych, 28 sierpnia 1980 r. miały również miejsce okresowe przerwy w pracy w bydgoskich przedsiębiorstwach: Zakładach Radiowych „Unitra-Eltra” (strajkowało około 800 osób), warsztatach stacji obsługi Przedsiębiorstwa Państwowego „Polmozbyt” – Centrum Polskiego Fiata, Bydgoskim Przedsiębiorstwie Elektryfikacji Budownictwa „Elektromontaż” (strajkowało około 200 pracowników)¹⁰.

W tych bydgoskich zakładach pracy zawiązywano Komitety Strajkowe, z których 28 sierpnia 1980 r. utworzono Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Pierwszym przewodniczącym bydgoskiego MKS został 31-letni Bogumił Nawrocki, członek ZSMP, elektryk zatrudniony na stanowisku brygadzysty w WPK. Do najbardziej aktywnych działaczy MKS od samego początku należał 36-letni Jan Rulewski, bezpartyjny, specjalista-konstruktor z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Zakładów Rowerowych „Predom-Romet”.

Następnego dnia, 29 sierpnia 1980 r., strajki okupacyjne ogłosiły załogi kolejnych przedsiębiorstw województwa bydgoskiego: Zakładów Sklejek i Chemicznego Przerobu Drewna w Bydgoszczy (strajkowało około 200 osób), Bydgoskiego Kombinatoru Budowlanego „Wschód” (strajkowało około 1 000 pracowników), Przedsiębiorstwa Transportu i Sprzętu Budownictwa Komunalnego w Bydgoszczy (w strajku wzięło udział około 200 osób) i Pomorskiej Fabryki Mebli w Nowem nad Wisłą. Tego dnia nie podjęły też pracy załogi innych bydgoskich przedsiębiorstw: Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta (strajkowało około 500 osób), Przedsiębiorstwa

Transportu Samochodowego „Łączność” (strajkowało 100 kierowców), Przedsiębiorstwa Handlowo-Technicznego Sprzętu Pożarniczego i Ochronnego „Supon” (strajkowało 211 pracowników), Zakładów Radiowych „Unitra-Eltra” (strajkowało 3 500 pracowników), Zakładów Transportu Samochodowego „Transmeble” (strajkowało 68 osób), Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa „Transbud” (strajkowało 300 osób). Ponadto, w 20 zakładach na terenie Bydgoszczy, Żnina, Koronowa i Nakła miały miejsce przerwy, trwające od jednej do pięciu godzin, podczas których prowadzono rozmowy z kierownictwami tych przedsiębiorstw¹¹.

Także 30 sierpnia 1980 r. ogłoszono strajki okupacyjne w kolejnych bydgoskich przedsiębiorstwach: Bydgoskiej Fabryce Kabli, Oddziale PKS w Bydgoszczy i Pomorskiej Spółdzielni Pracy „Autotrans”. Tego dnia miały też miejsce kilkugodzinne przerwy w pracy w pięciu zakładach na terenie Bydgoszczy, Nakła i Koronowa, przeznaczone na rozmowy z kierownictwami przedsiębiorstw¹².

30 sierpnia 1980 r. w dwóch zakładach z terenu województwa bydgoskiego: Pomorskiej Fabryce Mebli w Nowem nad Wisłą i Oddziale PKS w Chojnicach strajkujące załogi podjęły pracę. W większości bydgoskich przedsiębiorstw zakończono strajki okupacyjne 31 sierpnia 1980 r., po podaniu przez radio i telewizję komunikatów o ogłoszeniu przez gdański MKS zakończenia strajków w Gdańsku i Szczecinie. Po podpisaniu Porozumień Gdańskich do pracy zdecydowały się przystąpić załogi następujących zakładów pracy z województwa bydgoskiego: Wytwórni Konstrukcji Stalowych „Mostostal” w Chojnicach, Fabryki Pras Automatycznych „Formet” w Bydgoszczy, Bydgoskiego Kombinatoru Budowlanego „Wschód” w Bydgoszczy, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Bydgoszczy, Przedsiębiorstwa Eksploatacji Ulic i Mostów w Bydgoszczy, Oddziału Towarowego PKS w Bydgoszczy, Pomorskiej Spółdzielni Pracy „Autotrans” w Bydgoszczy, Bydgoskich Zakładów Sklejek i Chemicznego Przerobu Drewna w Bydgoszczy. Ponadto, w kilku bydgoskich zakładach pracy: Przedsiębiorstwie Transportu Samochodowego „Łączność”, Przedsiębiorstwie Handlowo-Technicznym Sprzętu Pożarniczego i Ochronnego „Supon”, Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania Miasta, Przedsiębiorstwie Sprzętowo-Transportowym Budownictwa „Transbud” oraz Przedsię-

biorstwie Transportu i Sprzętu Budownictwa Komunalnego podjęto decyzję o zakończeniu trwających tam przerw w pracy¹³.

W kilku bydgoskich zakładach pracy strajki trwały do pierwszych dni września 1980 r. W Zakładach Rowerowych „Predom-Romet” nadal prowadzono rozmowy przedstawicieli Zakładowego Komitetu Strajkowego z dyrekcją na temat realizacji postulatów strajkowych. Według oceny Służby Bezpieczeństwa, „inspiratorem kontynuowania dalszych rozmów i niepodjęcia pracy jest inż. Jan Rulewski”. Do normalnej pracy załoga „Rometu”, podobnie jak „Eltry” i „Famoru”, przystąpiła dopiero 1 września 1980 r.¹⁴

Powstanie NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy

Powstałe w ostatnich dniach sierpnia Komitety Strajkowe uległy na początku września rozwiązaniu lub przekształceniu w nowe, niezależne od władz związku zawodowe. Pracownicy Zakładów Radiowych „Unitra-Eltra”, którzy wchodziłi w skład Komitetów Strajkowych, natychmiast podjęli działania mające na celu zorganizowanie samorządnych związków zawodowych. Podobnie sytuacja wyglądała w Zakładach Rowerowych „Predom-Romet”, gdzie dotychczasowi członkowie Zakładowego Komitetu Strajkowego wchodziłi do nowo tworzonych związków. W Bydgoskiej Fabryce Kabli powołano społeczne związki zawodowe. W Fabryce Pras Automatycznych „Formet” ukonstytuowała się tymczasowa wolna rada pracownicza. Zaś w kilku bydgoskich przedsiębiorstwach: Przedsiębiorstwie Handlowo-Technicznym Sprzętu Pożarniczego i Ochronnego „Supon”, Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym, Chłodni Składowej, Przedsiębiorstwie Transportu i Sprzętu Budownictwa Komunalnego, Zakładach Teleelektronicznych „Telkom-Telfa” i Zakładach Sklejek i Chemicznego Przerobu Drewna utworzono zakładowe komitety robotnicze¹⁵.

Początkowo nowe związki zawodowe tworzone były spontanicznie, bez odgórnie przyjętych wytycznych oraz założeń organizacyjno-programowych. Jednak już 4 września 1980 r. podczas zebrania przedstawicieli 29 bydgoskich zakładów pracy, utworzono Międzyzakładowy Komitet Założycielski nowych związków zawodowych. Wybrano wówczas prezydium MKZ, którego przewodniczącym został Jan Rulewski, a jego zastępcami Krzysztof Gotowski i Marian Grubecki. Po odwołaniu, w końcu września

1980 r., z prezydium MKZ Grubeckiego zastępcą przewodniczącego został Antoni Tokarczuk¹⁶.

Jednak władze już w pierwszych dniach września 1980 r. robiły wszystko, aby utrudnić tworzenie nowych niezależnych związków zawodowych. Z jednej strony, próbowały wzmocnić kontrolowane przez siebie związki branżowe, z drugiej, popierały tworzenie innych, tak zwanych niezależnych, związków, nie mających nic wspólnego z przyszłą „Solidarnością”. Ta postawa władz przyczyniła się do tego, że nawet błahe problemy stawały się powodem do ogłoszenia przerwy w pracy. Przez cały kraj przeszła w pierwszej połowie września trzecia fala strajków, w których wzięło udział blisko 350 tys. osób.

W Bydgoszczy już 3 września 1980 r. do strajku przystąpili pracownicy Kombinatoru Maszyn Zbożowo-Paszowych „Spomasz” oraz Zakładów Remontowo-Metalowych Przemysłu Mięsnego „Metalowiec”. Następnego dnia, 4 września 1980 r., przerwała pracę załoga Zakładów Przemysłu Betonów „Prefabet” w Białych Błotach pod Bydgoszczą. Blisko 1 000 pracowników Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego nie podjęło pracy 5 września 1980 r. Postulaty protestujących ograniczały się do żądania podwyżki płac i zmiany dyrekcji. Już 6 września 1980 r. podjęły pracę załogi „Prefabetu” i PTHW. Jednak w pięć dni później, 11 września 1980 r., rozpoczął się strajk 130 telefonistek i telegrafistek Centrali Międzymiastowej Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacyjnego, które domagały się podwyżki pensji o 800 złotych¹⁷.

Na poprawę nastrojów nie wpłynęła też zmiana na stanowisku I sekretarza KC PZPR, która nastąpiła 5 września 1980 r. i była dla wielu bydgoszczan zaskoczeniem. Powszechnie uważano, że komunikat o chorobie Edwarda Gierka był posunięciem taktycznym dla dokonania zmiany przywódcy partii. Wśród bydgoskich działaczy nowych związków zawodowych panowało przekonanie, że Stanisław Kania, jako dotychczas odpowiedzialny w Biurze Politycznym KC PZPR za resort spraw wewnętrznych, podejmie bardziej zdecydowane działania w kierunku odbudowy pozycji partii w społeczeństwie¹⁸.

Działania bydgoskiego Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego, zmierzające do powołania niezależnych związków zawodowych, utrudniały władze Bydgoszczy. Delegacja MKZ Samorządnych Niezależnych Związków Zawodowych w Bydgoszczy, w składzie: Rulewski, Gotowski,

Nawrocki i Łabentowicz, postanowiła 9 września 1980 r. udać się do Gdańska i przedstawić Lechowi Wałęsie skargę na prezydenta miasta Bydgoszczy i wojewodę bydgoskiego¹⁹.

W siedzibie Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych w Bydgoszczy dwa razy w tygodniu, we wtorki i w piątki, odbywały się zebrania z przedstawicielami poszczególnych zakładów pracy. Także członkowie prezydium bydgoskiego MKZ udawali się na spotkania do poszczególnych zakładów. Na zebraniach tych przekazywano informacje o przebiegu prac nad statutem i założeniami NSZZ. Za najważniejsze zadanie MKZ NSZZ uznawał, przede wszystkim, nadzorowanie realizacji porozumienia zawartego między rządem a MKS w Gdańsku 31 sierpnia 1980 r. W zebraniach bydgoskiego MKZ uczestniczył Stanisław Wałęsa, brat Lecha, mechanik zatrudniony w Zakładzie Badawczo-Rozwojowym Kombinat Maszyn Przemysłu Materiałów Budowlanych „Zremb-Makrum” w Bydgoszczy²⁰.

Na zjeździe przedstawicieli Międzyzakładowych Komitetów Założycielskich, Międzyzakładowych Komitetów Robotniczych i Międzyzakładowych Komisji Robotniczych z całego kraju w Gdańsku 17 września 1980 r. zapadła decyzja o utworzeniu jednego związku pod nazwą: Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. Zrezygnowano wtedy z tworzenia struktur branżowych, a opowiedziano się za koncepcją jednego ogólnokrajowego związku z podziałem na regiony, które miały zachować pełną autonomię²¹. W tym zjeździe brała udział delegacja z Bydgoszczy, na czele z Janem Rulewskim, przewodniczącym Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność”. W kilka dni później, 24 września 1980 r., bydgoski MKZ został oficjalnie zarejestrowany w Warszawie.

Pierwszy ogólnopolski strajk powszechny – czyli walka o realizację porozumień

Władze dalekie były od realizacji porozumień zawartych ze strajkującymi robotnikami w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu. Wprowadzanie w życie postulatów sierpniowych często musiało odbywać się pod naciskiem strajków, gdyż tylko wtedy władze były skłonne pójść na ustępstwa. Powolna realizacja podwyżek płac uzgodnionych w porozumieniu gdańskim oraz stwarzanie

przez władze trudności w zakładaniu nowych związków doprowadziły do podjęcia 29 września 1980 r. przez Krajową Komisję Porozumiewawczą NSZZ „Solidarność” decyzji o mającym się odbyć 3 października 1980 r. godzinnym ogólnopolskim strajku ostrzegawczym²². W tym posiedzeniu KKP uczestniczyli Jan Rulewski i Mariusz Łabentowicz z Bydgoszczy. Następnego dnia, 30 września 1980 r., na posiedzeniu bydgoskiego MKZ została przyjęta decyzja o jednogodzinnym strajku ostrzegawczym, jako środka mającym na celu wymuszenie na rządzie pełnej realizacji podpisanych porozumień²³.

Pierwszy ogólnopolski strajk odbył się 3 października 1980 r. w godzinach od 12.00 do 13.00 w większości miast Polski. W Bydgoszczy, podobnie jak w: Gdańsku, Wrocławiu, Elblągu, Bytomiu i Wałbrzychu, miał zasięg powszechny, to znaczy nie przystąpiły do niego tylko przedsiębiorstwa pracujące w ruchu ciągłym i służby publiczne. W Bydgoszczy i w województwie bydgoskim do strajku przystąpiło blisko 71 zakładów pracy i przeszło 37 tysięcy pracowników. I tak, pracę przerwano w następujących przedsiębiorstwach: Bydgoskiej Fabryce Kabli (847/800: na 847 pracowników I zmiany w strajku wzięło udział 800), Zakładach Fotochemicznych „Organika-Foton” (550/400), Zakładach Celulozy i Papieru w Świeciu nad Wisłą (2 420/1 400), Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Modus” (1 100/1 100), Bydgoskiej Fabryce Opakowań Blaszanych „Opakomet” (380/380), Zakładach Urządzeń Okrętowych „Famor” (1 200/1 200), Elektrociepłowni II w Bydgoszczy (200/150), Bydgoskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego „Pomorze” (1 450/1 450), Pomorskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Maszynami Budownictwa (620/550), Bydgoskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego (800/800), Fabryce Domów FD-6 wchodzącej w skład Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego (250/250), Spółdzielni Pracy Branż Meblarskich „Unia” (160/160), Zakładach Radiowych „Unitra-Eltra” (3 500/2 500), Bydgoskim Przedsiębiorstwie Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa „Elektromontaż” (820/200), Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych Budownictwa Rolniczego w Bydgoszczy (247/247), Bydgoskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Inżynieryjnego (700/700), Fabryce Pras Automatycznych „Formet” (1 775/1 140), Zakładach Rowerowych „Predom-Romet” (4 600/2 500), Wytwórni Konstrukcji Stalowych „Mo-

stostal” w Chojnicach (1 300/800), Zakładach Elektromechanicznych „Belma” (1 773/1 200), Bydgoskim Kombinacie Budowlanym „Wschód” (2 046/1 430), Przedsiębiorstwie Transportu Samochodowego „Łączność” nr 3 (130/90), Robotniczej Spółdzielni Pracy „Tryb” (550/520), Spółdzielni Pracy Produkcji Części Samochodowych „Procesam” (488/440), Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy (3 177/2 800), Bydgoskiej Fabryce Mebli (ogółem 2 800/1 200), Pomorskich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Kobra” (ogółem 4 370/960), Przedsiębiorstwie Transportowo-Sprzętowym Budownictwa Komunalnego (500/300), Zakładach Urządzeń Dozymetrycznych „Polon” (606/350), Pomorskich Zakładach Przemysłu Cukierniczego „Jutrzenka” (1 106/400), Bydgoskim Biurze Projektowo-Badawczym Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt” (320/320), Bydgoskim Biurze Projektowo-Badawczym Budownictwa Przemysłowego (356/280), Biurze Projektowo-Badawczym Kabli i Przemysłu Elektrotechnicznego „Biprokabel” (390/390), Bydgoskim Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych „Binstal” (1 200/390), Bydgoskich Zakładach Chemii Gospodarczej „Pollena” (350/300), Bydgoskim Przedsiębiorstwie Budowy Obiektów Użyteczności Publicznej „Budopol” (2 130/300), Zakładach Produkcyjnych „Zremb-Makrum” w Chojnicach (619/400), Zakładach Terenowych w Chojnicach Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego (230/200), Zakładach Mechanicznych Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Rolniczej „Samopomoc Chłopska” (b.d./120), Hucie Szkła Gospodarczego „Irena” w Inowrocławiu (1 300/1 300), Chojnickiej Wytwórni Sprzętu Sportowego „Polsport” w Chojnicach (200/200), Państwowym Ośrodku Maszynowym w Lubaszczu (250/150), Inowrocławskich Zakładach Metalowych „Inoterms – Domgos” (361/361), Kolejowych Zakładach Łączności w Bydgoszczy (ogółem 560/400), Kolejowych Zakładach Nawierzchniowych (b.d./260), Fabryce Mebli w Czersku (ogółem 400/230), Przedsiębiorstwie Spedycji Krajowej w Bydgoszczy (b.d./50), Lokomotywni PKP Bydgoszcz Główna (b.d./40), Oddziale Łączności PKP Bydgoszcz Główna (b.d./15), Fabryce Obrabiarek „Ponar – Remo” w Koronowie (b.d./350), Koronowskiej Fabryce Urządzeń Pralniczych „Pralfa” (200/200), Biurze Handlu WSS „Społem” (450/400), Spółdzielni Pracy Rękodziela Artystycznego „Meblostyl” w Czersku (140/76), Spółdzielni Inwalidów „Równość” w Czersku (ogółem 250/50),

Spółdzielni Pracy „Precyzja” (147/105), Ośrodka Techniki i Organizacji WZSP w Bydgoszczy (97/97), Zakładach Mięsnych w Bydgoszczy (2 015/350), Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania Miasta w Bydgoszczy (500/500), Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej w Bydgoszczy (1 200/1 200), Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Bydgoszczy (b.d./200), Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Bydgoszczy (500/80), Szklarni Kombinat Szklarskiego w Bydgoszczy (100/100), Warsztatach Lokomotywowni PKP Bydgoszcz Główna (b.d./100), Lokomotywowni PKP Bydgoszcz Wschód (b.d./200), Zakładach Produkcyjnych „Spomasz” w Nakle (b.d./170), Zakładach Sprzętu Instalacyjnego „Polam” (b.d./550), Toruńskich Zakładach Sprzętu Okrętowego „Towimor” – Zakład w Więcborku (b.d./80), Kombinacie Cementowo-Wapienniczym „Kujawy” w Bielawach (2 900/23), Zakładach Remontowych Przemysłu Cementowego w Wierzbicy (430/100), Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych „Instal” w Gdańsku – budowa w Nowej Wsi Wielkiej (30/30), Państwowym Ośrodku Maszynowym w Tucholi (b.d./300), Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego WSO w Tucholi (190/90)²⁴.

Przerwali również pracę aktorzy Teatru Polskiego i około 70 spośród 300 pracowników technicznych i administracyjnych Opery Państwowej w Bydgoszczy oraz 80 pracowników Wydziału Introligatorni Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych. W Filharmonii Pomorskiej na znak solidarności ze strajkującymi załogami orkiestra odegrała w trakcie prowadzonej próby hymn państwowy. W kilku bydgoskich zakładach pracy: Zakładach Chemicznych „Organika-Zachem”, Inowrocławskich Zakładach Chemicznych, Janikowskich Zakładach Sodowych, Centrali Międzyzwiązkowej Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacyjnego i Oddziale Towarowo-Osobowym Przedsiębiorstwa PKS w Bydgoszczy, których załogi w godzinach strajku normalnie pracowały, wywieszono na budynkach i płotach różne oznaki manifestujące solidarność ze strajkującymi. Ponadto, na znak solidarności ze strajkującymi załogami oflagowano następujące instytucje: Zakłady Opieki Zdrowotnej w Żninie, Szubinie i Chojnicach, bydgoskie szpitale (XXX-lecia, dermatologiczny, płucno-chorych i dziecięcy), Sportową Przychodnię Lekarską w Bydgoszczy, Ośrodek Informatyki Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego w Bydgoszczy, Wydział Humanistyczny

WSP, Akademię Techniczno-Rolniczą, Internat LO w Żninie, Teatr Polski, Filharmonię Pomorską, hotel „Brda”, Kombinat Prasowo-Wydawniczy RSW „Prasa-Książka-Ruch”²⁵.

Spośród dużych bydgoskich zakładów przemysłowych w strajku ostrzegawczym nie uczestniczyły jedynie: Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa „Transbud”, Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrzznego i Bydgoskie Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil”.

Na dzień przed strajkiem, po południu 2 października 1980 r., doszło w Bydgoszczy do zatrzymania przez funkcjonariuszy SB i MO dwóch uczniów III LO w Bydgoszczy: Michała Bakalarskiego i Ryszarda Małachowskiego, którzy rozdawali ulotki z oświadczeniem Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w sprawie strajku. Zatrzymanym podczas przesłuchania grożono wydaleniem ze szkoły. Te działania funkcjonariuszy milicji i SB wywołały zdecydowany protest ze strony związku, który domagał się zaprzestania tego rodzaju praktyk. Działacze bydgoskiej „Solidarności” nawoływali też do niekupowania przez społeczeństwo „Gazety Pomorskiej”, organu prasowego KW PZPR w Bydgoszczy, protestując w ten sposób przeciwko nieukazywaniu się na łamach tego dziennika informacji o działalności MKZ²⁶.

Podczas obrad drugiej części VI plenum Komitetu Centralnego PZPR, 4 października 1980 r., Stanisław Kania skrytykował „Solidarność” za przeprowadzenie strajku ostrzegawczego. Krytyka ta spotkała się z reakcją „Solidarności”, w wyniku której KKP wystosowała list do Kani. MKZ rozkolportował na terenie Bydgoszczy ulotkę zawierającą treść listu NSZZ „Solidarność” do I sekretarza KC PZPR, w której napisano: „(...) dokonaliśmy oceny przebiegu strajku ostrzegawczego i stwierdziliśmy, że okazał się on konieczny z powodu braku skonkretyzowanej odpowiedzi ze strony rządu PRL na zgłoszone przez nas postulaty. Uważamy, że ocena decyzji strajkowej, jaka znalazła się w pańskim przemówieniu, jest niesprawiedliwa i uwłaczająca dla klasy robotniczej. (...) Komisja Porozumiewawcza „Solidarności” domaga się, aby przedstawiciele związku mieli możliwość obiektywnego i rzetelnego przedstawienia w ogólnokrajowym programie telewizji zarówno okoliczności poprzedzające strajk ostrzegawczy, jak i przebieg strajku”²⁷.

Działania SB wobec bydgoskiej „Solidarności”

Pomimo że władze po sierpniu 1980 r. były w defensywie, każdy z departamentów i wydziałów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych został zaangażowany w rozpracowanie „Solidarności”. W okresie od sierpnia do listopada 1980 r., kiedy nastąpiła rejestracja „Solidarności”, w MSW przeprowadzono pierwsze analizy, zbierano *dossier* na temat działaczy nowego związku, prowadzono działania mające na celu minimalizowanie negatywnych dla władz skutków porozumień sierpniowych²⁸.

Jednym z kierunków działań Służby Bezpieczeństwa było pozyskanie osobowych źródeł informacji, czyli tajnych współpracowników z grona osób związanych z kierownictwem „Solidarności”. W Bydgoszczy SB informacje na temat tego, co się dzieje w miejscowym Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim, uzyskiwała od tajnego współpracownika, który nosił pseudonim: najpierw 738, a następnie „Zenon”.

Tajny współpracownik o pseudonimie „Zenon”, „mężczyzna, ur. 1932 r., bezpartyjny, żonaty, wykształcenie wyższe – lekarz, zam. w Bydgoszczy”, „na kontakcie Służby Bezpieczeństwa od około 30 lat”²⁹, do współpracy został pozyskany ponownie przez płk. Zenona Dryndę na początku października 1980 r. „na zasadzie obywatelskiej współodpowiedzialności za ład i porządek PRL”. W zachowanych teczkach pracy tego tajnego współpracownika nie zachowały się pokwitowania pobieranych wynagrodzeń za przekazywane informacje. Z dokumentów tych wynika jedynie, że został on w okresie od października 1980 r. do marca 1986 r. „wynagrodzony łącznie na sumę 18 tysięcy złotych”³⁰ oraz że otrzymywał zwrot ponoszonych wydatków związanych z wykonywanymi zadaniami³¹. W 1982 r. zmienił się oficer prowadzący tajnego współpracownika ps. „Zenon”; płk. Dryndę zastąpił ppłk Andrzej Wasielewski, naczelnik Wydziału VI WUSW w Bydgoszczy. Wtedy też nastąpiła zmiana pseudonimu tego tajnego współpracownika na „Wiesław”³². Jednak przynajmniej już od marca 1981 r. ppłk Wasielewski przyjmował w zastępstwie oficera prowadzącego płk. Dryndy informacje od „Zenona”.

Zastępca Komendanta Wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Bydgoszczy płk Zenon Drynda tak charakteryzował tego tajnego współpracownika: „Z b. tw ps. ‘738’ kontynuowałem współpracę w latach 50-tych, w czasie mej pracy w SB w Poznaniu, był on jednostką

sprawdzoną, obiektywną, wartościową i bardzo aktywną. Wymieniony posiada ukończone wyższe studia medyczne, aktualnie prowadzi wytwórnę pomocy naukowych z zakresu medycyny. Pochodzi on z terenu Wileńszczyzny, a ojciec jego za działalność antypaństwową skazany został w PRL na karę śmierci, karę wykonano. W czasie ostatnich wydarzeń wymieniony skontaktował się ze mną osobiście deklarując swoją pomoc SB. Wykorzystałem tę sytuację, polecając mu nawiązanie kontaktu z bydgoskim NSZZ. W związku z tym udał się do NSZZ w celu zarejestrowania swej wytwórni. W trakcie rejestracji w rozmowie z Rulewskim zaproponował mu udzielenie pomocy w zakresie korzystania z jego samochodu osobowego. Rulewski propozycję tę przyjął i zaproponował mu wspólny wyjazd po Wałęsę do Gdańska, na co '738' wyraził zgodę"³³.

Lech Wałęsa po raz pierwszy od czasu strajków sierpniowych przyjechał do Bydgoszczy na zaproszenie miejscowego MKZ 7 października 1980 r. Został przywieziony samochodem tajnego współpracownika o pseudonimie „Zenon”. W podróży tej uczestniczyli też brat Lecha Wałęsy, Stanisław, i Jan Rulewski, przewodniczący bydgoskiej „Solidarności”. Dzięki zaufaniu, jakim cieszył się wśród przywódców związku tw o pseudonimie „Zenon”, SB uzyskała dokładne informacje na temat rozmów w czasie podróży z Gdańska do Bydgoszczy jak i przede wszystkim z pobytu Wałęsy w samej Bydgoszczy. W informacji przekazanej przez „Zenona” czytamy odnośnie przyjazdu Wałęsy: „Po wystąpieniach w Bydgoszczy, gdzie był z Walentynowicz, L. Wałęsa wypowiedział się, że musi zwrócić uwagę na aktyw, bo zbyt ostre wejścia (Rulewskiego) są nie na czasie i mogą odkryć przedwcześnie karty ich programu, we właściwym świetle, co nie jest w tej chwili pożądane. Osobiście uważam, że Rulewski jest skrajnym reakcjonistą, zdecydowanym wrogiem PRL i ZSRR. Takie wrażenie na mnie zrobił swoją postawą i wypowiedziami w gronie najbliższych współpracowników”³⁴.

Dzięki informacjom przekazanim przez tajnego współpracownika o pseudonimie „Zenon”, Służba Bezpieczeństwa już na początku października 1980 r. wiedziała o różnicach zdań wśród przywódców „Solidarności”. W przyszłości, wraz z upływem czasu, te coraz wyraźniejsze różnice poglądów między Wałęsą a Rulewskim SB wykorzystała do pogłębienia podziałów w związku.

Doniesienia tajnego współpracownika o pseudonimie „Zenon” były wysoko oceniane przez szefa bydgoskiej SB ppłk. Zenona Dryndę, który uważał, że: „Znając jednak stosunek byłego tw do naszej służby oraz lojalną postawę obywatelską należy przyjąć, że to, co przekazywał w formie pisemnej, polega na prawdzie. Takie również zapewnienia złożył mi ustnie. Stosunek b. tw do działalności NSZZ jest jednoznacznie negatywny, co wyraża się m.in. w tym, że zastrzegł się, iż wykona dla SB każde zleczone mu zadanie, za wyjątkiem takich, które mogłyby go aktywnie zaangażować w szkodliwą lub oficjalną działalność przeciwko PRL”.

Tajny współpracownik o pseudonimie „Zenon” był wyposażony w urządzenia nagrywające dźwięk i przekazywał SB zarejestrowane na taśmach magnetofonowych rozmowy działaczy bydgoskiej „Solidarności”. Najważniejszym zadaniem dla „Zenona” było zbieranie informacji o Janie Rulewskim i Antonim Tokarczuku, a przede wszystkim o planach na przyszłość przywódców związku. Jedno z zadań „Zenona” miało polegać na tym, aby „w rozmowie z Rulewskim, Tokarczukiem i Gotowskim starał się ustalić lub wysondować, jak i przy pomocy kogo zamierzają robić [to], co niezgodne jest z naszym ustawodawstwem”³⁵.

Z przeanalizowanych donosów tajnego współpracownika o pseudonimie „Zenon” niewątpliwie wynika, że wykazywał on więcej inicjatywy, aniżeli wymagał prowadzący go oficer SB ppłk Drynda. W jednym z doniesień tw „Zenon” złożył oświadczenie następującej treści: „W związku z tym wszystkim idę pracować na całość do ‘Solidarności’, ujawnię swój życiorys, niech sprawdzą wśród byłych członków NSZ – ‘Cecylia’, jakiego jestem pochodzenia. Postaram się ich rozsadzić od wewnątrz. Proszę o aprobatę tego ostatniego. Takich oni potrzebują”. Jednak na „rozsadzenie od wewnątrz” związku, jak chciał tw „Zenon”, nie wyraził zgody, zapewne w obawie przed dekonspiracją tak cennego źródła informacji, ppłk Drynda, który jednocześnie poinformował tajnego współpracownika, że „może on realizować jedynie te zadania”, które mu zleca lub akceptuje oficer prowadzący³⁶.

Dzięki temu, że tajny współpracownik o pseudonimie „Zenon” miał dostęp do ścisłego kierownictwa bydgoskiej „Solidarności”, SB wiedziała nie tylko o panujących tam nastrojach, ale także o wielu zamierzeniach związku. Szczególnie cenne dla „bezpieki” były informacje o planowanych strajkach i wystąpieniach rolniczej „Solidarności”. Aktywna postawa tw

„Zenona” w czasie wydarzeń marcowych sprawiła, że SB wiedziała o zachwianej jedności wśród przywódców związku. Tw „Zenon” posuwał się także do wykradania i przekazywania SB dokumentów sporządzanych przez kierownictwo bydgoskiego MKZ. I tak, 31 marca 1980 r. tw „Zenon” dostarczył SB „Analizę”, która zawierała stanowisko kierownictwa bydgoskiej „Solidarności” w sprawie ogłoszenia strajku regionalnego, a która miała być przedstawiona na posiedzeniu Krajowej Komisji Porozumiewawczej w Gdańsku.

Szef bydgoskiej SB, ppłk Drynda, tak oceniał przydatność informacji przekazanych przez „Zenona”: „Tw w oparciu o przeprowadzone rozmowy z członkami kierownictwa MKZ w Bydgoszczy daje swoją ocenę i opinie o nastrojach oraz planach działania NSZZ ‘Solidarność’. W informacji źródło przekazuje także swoje propozycje, jak zapobiegać zagrożeniom, jakie mogą mieć miejsce ze strony NSZZ ‘Solidarność’ w stosunku do określonych środowisk i organizacji społecznych działających w kraju”. Ppłk Drynda, biorąc zapewne pod uwagę nadgorliwość tw „Zenona”, był świadomy tego, że: „przekazywane oceny i opinie przez tw mogą być sugestywne”. Niemniej jednak szef SB uważał, że „przedstawiają one wartość operacyjną i winny być poddane przez nas weryfikacji”.

Wysoką ocenę tajnemu współpracownikowi o pseudonimie „Zenon” wystawił ppłk Andrzej Wasielewski, który w jednej z charakterystyk napisał: „Od 1980 roku do momentu wprowadzenia stanu wojennego tw ps. ‘Wiesław’ zabezpieczał dopływ informacji z ZR NSZZ ‘Solidarność’ w Bydgoszczy. Utrzymywał w tym czasie bardzo bliskie kontakty z Janem Rulewskim, Lechem i Stanisławem Wałęsą. Na polecenie naszej Służby przez okres dwóch miesięcy był osobistym kierowcą Jana Rulewskiego oraz w jednym wypadku odwoził L. Wałęsę z Bydgoszczy do Warszawy, a następnie z Warszawy do Gdańska. Od momentu pozyskania tw ps. ‘Wiesław’ przekazał 204 informacje (w tym 104 informacje pisemne) o istotnym znaczeniu dla naszej Służby. Tutejszy Wydział V na podstawie uzyskiwanych od charakteryzowanego źródła informacji założył co najmniej trzy sprawy operacyjne”³⁷.

Niewątpliwie tajny współpracownik o pseudonimie „Zenon” przynajmniej do połowy 1981 r. pozostawał dla Służby Bezpieczeństwa najważniejszym źródłem informacji o poczynaniach bydgoskiego kierownictwa „Solidarności”. Co prawda, od samego początku część danych zawartych w informacjach

przekazywanych przez tego tajnego współpracownika była przez funkcjonariuszy SB weryfikowana w oparciu o inne, zazwyczaj jawne źródła informacji (np. informacje uzyskiwane od dziennikarzy „Trybuny Ludu” i innych partyjnych dzienników), to jednak w pierwszych miesiącach stanowiły one największą wartość dla płk. Zenona Dryndy. Dopiero na kilka tygodni przed I Krajowym Zjazdem Delegatów NSZZ „Solidarność”, kiedy we wszystkich Komendach Wojewódzkich MO „wzmożono pracę operacyjną na odcinku pozyskania nowych osobowych źródeł informacji spośród delegatów”³⁸, SB pozyskała kolejnych tajnych współpracowników o pseudonimach: „Anna Witkowska”, „Cz” i „Halina Stankiewicz”, umiejscowionych w pobliżu przywódców bydgoskiego MKZ. Szczególnie cennym źródłem informacji był tajny współpracownik o pseudonimie „Anna Witkowska”, który, według SB, miał „możliwości uzyskiwania wyprzedzających informacji” i cieszył się „dużym zaufaniem u Rulewskiego”. Także kontakt operacyjny „Cz”, chętnie angażujący się do współpracy, miał „możliwości uzyskiwania wyprzedzających informacji o zamierzeniach czł. delegacji bydgoskiej na zjeździe”. Z kolei tajny współpracownik o pseudonimie „Halina Stankiewicz” miał możliwości „zapewnienia materiałów filmowych ze zjazdu”³⁹.

Zmiana w statucie, czyli groźba kolejnego konfliktu społecznego

Kolejne napięcie w relacjach władz ze związkiem wywołała na przełomie października i listopada 1980 r. sama rejestracja „Solidarności” w sądzie. Podczas rozprawy rejestracyjnej 24 października 1980 r. w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie sędzia Zdzisław Kościelniak wniósł zmiany do statutu związku, wpisując do niego uznanie kierowniczej roli PZPR w państwie oraz zastrzeżenie, że strajki nie mogą być sprzeczne z obowiązującym prawem.

Jeszcze tego samego dnia, 24 października 1980 r., kierownictwo „Solidarności” zapowiedziało zaskarżenie tych zmian w statucie. Krajowa Komisja Porozumiewawcza wydała oświadczenie następującej treści: „Bezprawna decyzja Sądu Wojewódzkiego w Warszawie o zmianach w statucie NSZZ ‘Solidarność’ w niebezpieczny sposób spotęgowała kryzys wokół rejestracji naszego Związku. W połączeniu z trwającymi konfliktami placowymi oraz narastającą nieufnością w stosunku do władz i ich woli uczciwej realizacji porozumienia gdańskiego wywołało to groźny wzrost

napięcia w załogach pracowniczych. NSZZ 'Solidarność' w poczuciu odpowiedzialności za losy kraju, powodowana wolą uniknięcia groźnego konfliktu społecznego wzywa premiera rządu PRL i ministra sprawiedliwości do przybycia na rozmowy do Sali BHP w Stoczni Gdańskiej im. Lenina do godz. 20.00 dnia 28 października 1980 r. Uważamy za konieczne osiągnięcie i podpisanie porozumienia w sprawie rejestracji związku, z uszanowaniem jego niezależności i samorządności, a zwłaszcza praw do własnego statutu oraz kwestii realizacji innych ustaleń porozumień gdańskich”.

Oświadczenie to było kolportowane na terenie bydgoskich zakładów pracy. Decyzja warszawskiego sądu wywołała wśród bydgoszczan powszechne oburzenie. Jeden z pracowników Zakładów Teleelektronicznych „Telkom-Telfa”, Cichocki, podczas posiedzenia bydgoskiego MKZ zaproponował nawet zorganizowanie wieców i manifestacji ulicznych. Temu pomysłowi sprzeciwił się zdecydowanie Jan Rulewski, który uważał, że „mogłoby to doprowadzić do prowokacji, a w konsekwencji do rozlewu krwi, podobnie jak w Poznaniu w 1956 roku”⁴⁰. Niemniej jednak 27 października 1980 r. załogi niektórych bydgoskich zakładów pracy (jak np. Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Modus”) były przygotowane do strajku. Wydano pracownikom opaski, decyzję o podjęciu strajku uzależniono jedynie od wyników rozmów komisji rządowej z przedstawicielami KKP oraz decyzji gdańskiego MKZ. Z kolei, pracownicy Kombinat „Zremb-Makrum”, 29 października 1980 r., rozklejali na terenie zakładu ulotki z hasłami: „Nie przyjmujemy poprawek Sądu”, „Nie zgadzamy się z decyzją Sądu Wojewódzkiego”⁴¹.

Władze zgodziły się na spotkanie ze związkowcami dopiero wieczorem 31 października 1980 r., nie w Gdańsku, ale w Warszawie. „Solidarność” przyjęła ten kompromis, jednak równocześnie zdecydowano się na wyznaczenie 12 listopada jako dnia gotowości strajkowej. Rozmowy te doprowadziły do uzyskania od władz zgody na rejestrację „Solidarności” i odstąpienie od zmian w statucie⁴².

W rozmowach premiera Jagielskiego z „Solidarnością” brał udział Jan Rulewski z bydgoskiego MKZ, który był członkiem KKP. Jednak wśród bydgoskich działaczy dało się zauważyć niezadowolenie, kierowane pod adresem gdańskiego MKZ. W opinii niektórych bydgoszczan, przywódcy

gdańskiej „Solidarności” nie konsultowali swoich działań z innymi związkowcami w kraju, bowiem „o fakcie zaproszenia do Gdańska wicepremiera Jagielskiego bydgoscy działacze ‘Solidarności’ dowiedzieli się z RWE”⁴³.

W okresie napięcia wywołanego zmianami w statucie związku, na początku listopada 1980 r. zaczęły się protesty służby zdrowia i pracowników oświaty. W województwie bydgoskim w akcji protestacyjnej ogłoszonej przez Komitet Koordynacyjny KZ NSZZ „Solidarność” przy Służbie Zdrowia brało udział 70% jej pracowników. Protest ten dotyczył spraw płacowych pracowników Służby Zdrowia i polegał na oflagowaniu obiektów oraz noszeniu biało-czerwonych opasek w czasie pracy. Żądania płacowe Służby Zdrowia poparli jednogodzinnym strajkiem, 7 listopada 1980 r., pracownicy komunikacji miejskiej w Trójmieście, Słupsku, Lublinie i Bydgoszczy.

W Bydgoszczy doszło do pewnych nieporozumień wokół tego strajku. Przeciwni strajkowi mieli być Tadeusz Trzeciak, przewodniczący Zakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Bydgoszczy, oraz Urszula Panasiuk, sekretarz prezydium tego ZKZ. Do strajku doszło przede wszystkim z inicjatywy Jana Rulewskiego, przewodniczącego bydgoskiego Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność”, który, według relacji SB, „objeżdżał osobiście wszystkie dyspozytornie i zajezdnie WPK, ogłaszając podjęcie strajku solidarnościowego”. Na skutek tych działań Rulewskiego, w godzinach od 15.30 do 16.30 w bydgoskim WPK pracy nie podjęło 380 kierowców, w tym 40 w Oddziale WPK w Chojnicach, 40 w Oddziale WPK w Inowrocławiu i około 300 w samej Bydgoszczy (140 kierowców autobusów, 55 motorniczych tramwajów i 105 pracowników obsługi)⁴⁴.

Napięcie po raz kolejny udało się rozładować. Sąd Najwyższy, którego składowi orzekającemu przewodniczył sędzia Witold Formański, związany w przeszłości z Bydgoszczą, 10 listopada 1980 r. uchylił decyzję warszawskiego Sądu Wojewódzkiego w sprawie zmian w statucie związku. To zadowoliło wielu działaczy „Solidarności”, jednak wiele trudnych problemów pozostawało nadal nierozwiązanych. Najgroźniejszym z nich miała okazać się w najbliższej przyszłości odmowa rejestracji „Solidarności” rolniczej.

Spór o wolne soboty

Kolejny impuls do społecznych protestów dała sprawa wolnych sobót, które rząd chciał ograniczyć tylko do dwóch w miesiącu, wbrew wcześniej zawartemu porozumieniu w Jastrzębiu, w którym zapisano, że „wprowadza się wszystkie wolne soboty i niedziele począwszy od dnia 1 stycznia 1981 roku (...)”. Władze pod koniec grudnia 1980 r., zaśladając się trudnościami gospodarczymi kraju, zdecydowały, że począwszy od stycznia 1981 r. wolna od pracy będzie co druga sobota. Postanowiono tak, pomimo wcześniejszego potwierdzenia wprowadzenia wszystkich wolnych sobót przez prezesa Rady Ministrów Józefa Pińkowskiego na posiedzeniu sejmu 8 października 1980 r. oraz podjęcia przez parlament 20 listopada 1980 r. uchwały opowiadającej się za wprowadzeniem pięciodniowego tygodnia pracy.

Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, w oświadczeniu wydanym na początku stycznia 1981 r., uznał tę decyzję rządu za kolejny rażący przykład uchylania się od realizacji podpisanych porozumień i ogłosił wszystkie soboty wolnymi. Związkowcy zastrzeżli przy tym, że nie może to wpłynąć na zwiększenie dotychczasowej dziennej normy pracy, a także na zmniejszenie zarobków i długości urlopu. Stanowisko gdańskiego MKZ stało się wiążącym dla „Solidarności” w całym kraju. „Solidarność”, broniąc swojego stanowiska, odrzucała zarazem dwie rządowe propozycje stopniowego skracania tygodniowego czasu pracy. Pierwsza z nich, z listopada 1980 r., zakładała wprowadzenie 5-dniowego tygodnia pracy przy ośmiopółgodzinnym dniu pracy, zaś druga, z grudnia 1980 r. przewidywała wprowadzenie w 1981 r. co drugiej wolnej soboty, przesuując realizację postulatu pięciodniowego tygodnia pracy do 1985 r., kiedy dopiero wprowadzono by cztery wolne soboty w miesiącu. Jeden z przywódców „Solidarności”, przewodniczący bydgoskiego MKZ, Jan Rulewski, uważał, że władza celowo nie wywiązuje się z przyjętych na siebie zobowiązań, dążąc do konfrontacji ze związkiem. Związkowcy powszechnie uważali, że ustąpienie w kwestii wolnych sobót spowoduje zaniechanie przez władze realizacji pozostałych punktów porozumienia sierpniowo-wrześniowego. Nie odżegnywano się od negocjacji, ale chciano, żeby przedstawiciele „Solidarności” władze traktowały „po partnersku”.

Zgodnie z podjętą przez rząd decyzją, wolne od pracy soboty miały przypaść na dni: 3, 17 i 31 stycznia 1981 r. Natomiast soboty 10 i 24 stycznia miały być dniami roboczymi. Ministerstwo Pracy, Płacy i Spraw Socjalnych przestrzegало, że niepodjęcie pracy w soboty 10 i 24 stycznia będzie traktowane jak „nieobecność nieusprawiedliwiona”. „Solidarność” sprzeciwiła się tej decyzji i ogłosiła 10 stycznia dniem wolnym od pracy.

Komisje Zakładowe NSZZ „Solidarność” w całym kraju zapowiedziały, że załogi większości dużych przedsiębiorstw nie przystąpią 10 stycznia do pracy. Kierownictwo „Solidarności” obawiało się jednak, że zapowiadane przez władze konsekwencje dyscyplinarne przestraszą część związkowców i sprawią, że podejmą oni normalną pracę. Niezdecydowanych i przestraszonych nakłaniano do niepodjęcia pracy, zapewniając ich o obronie przed ewentualnymi restrykcjami. Prezydium bydgoskiego MKZ NSZZ „Solidarność” w piątek wieczorem wydało oświadczenie, w którym zapewniano, że „jeżeli dyrekcja któregośkolwiek przedsiębiorstwa wyciągnie konsekwencje służbowe wobec poszczególnych pracowników, którzy na podstawie porozumienia podpisanego w Jastrzębiu skorzystali z wolnej soboty, MKZ zobowiązuje się do obrony, aż do strajku solidarnościowego włącznie oraz wezwie inne MKZ-y do poparcia naszej akcji”.

Według oficjalnych informacji, przedstawionych prasie przez rzecznika rządu Józefa Bareckiego, w sobotę 10 stycznia w całym kraju na pierwszą zmianę przyszło 65 procent pracowników. Dane te wydają się mocno zawyżone, w porównaniu z informacjami z poszczególnych regionów kraju. Sekretariat Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” podał, że w sobotę 10 stycznia nie przyszło do pracy 65 procent ogółu zatrudnionych. W Bydgoszczy, według oceny MKZ NSZZ „Solidarność”, nie pracowało 80 procent zakładów. Z informacji uzyskanych przez Służbę Bezpieczeństwa wynika, że w 26 dużych zakładach Bydgoszczy pracę podjęło około 25 procent osób, zaś w 66 mniejszych zakładach z terenu województwa bydgoskiego do pracy przyszło około 42,4 procent zatrudnionych. Jedynie w zakładach o ruchu ciągłym, w handlu i komunikacji województwa bydgoskiego pracowało około 88,4 procent wszystkich zatrudnionych⁴⁵.

Dane te świadczą, że spora grupa osób w sobotę 10 stycznia 1981 r. nie podjęła pracy, stosując się do wezwania kierownictwa „Solidarności”. Nie przeszkodziły temu działania Służby Bezpieczeństwa, która w całym

kraju, na polecenie szefa Sztabu MSW do Kierowania Operacją „Lato 80” i zarazem wiceministra spraw wewnętrznych gen. Bogusława Stachury, podjęła zadania mające zapobiec ewentualnym „incydentom w zakładach pracy” oraz przede wszystkim zapewnić realizację decyzji rządu w sprawie podjęcia pracy w sobotę 10 stycznia. Na terenie województwa bydgoskiego w zakładach pracy, w których spodziewano się nieposłuszeństwa wobec wytycznych władz, podjęto działania operacyjne o charakterze prewencyjnym, których celem było zneutralizowanie, poprzez osobowe źródła informacji, „negatywnych inicjatyw”. Polecono też dyrektorom zakładów zmobilizowanie aktywu partyjnego oraz ORMO, które poprzez propagandę miały ograniczyć działania przywódców „Solidarności”, nakłaniające załogę do niepodejmowania pracy. Przy pomocy tajnych informatorów ustalano osoby, które inspirowały do takich działań w: „Modusie” (ustalono 8 takich osób), hotelu „Orbis” (1 osobę), POM w Żniniu (3 osoby), Hucie Szkła Gospodarczego „Irena” w Inowrocławiu (1 osobę)⁴⁶.

Kierownictwo bydgoskiego MKZ, obawiając się szykanowania i prześladowania uczestników sobotniej absencji, zaproponowało sporządzenie listy zakładów pracy, które 10 stycznia nie pracowały. Miało to umożliwić podjęcie solidarnej akcji protestacyjnej w przypadku zastosowania wobec pracowników tych przedsiębiorstw jakichkolwiek sankcji.

Rozmowy rządu z „Solidarnością”, prowadzone 21 stycznia 1981 r., nie zakończyły się uzgodnieniem wspólnego stanowiska. Rząd odrzucił dwa rozwiązania zaproponowane przez „Solidarność”, z których pierwsze zakładało skrócenie tygodniowego czasu pracy do 41,5 godzin przy trzech sobotach wolnych w miesiącu, zaś drugie przystawało na wprowadzenie dwóch wolnych sobót w miesiącu, ale przy ośmiu dodatkowych dniach wolnych w skali roku. Fiasko rozmów, a przede wszystkim arbitralna decyzja rządu w sprawie wolnych sobót oraz stosowanie sankcji wobec osób, które nie podjęły pracy w sobotę 10 stycznia, przyczyniły się do radykalizacji nastrojów społecznych i wywołały falę strajków ostrzegawczych. Już 16 stycznia w Warszawie odbył się czterogodzinny strajk komunikacji miejskiej, tego dnia przerwy w pracy miały miejsce w Legnicy i Poznaniu. W Bydgoszczy także od 16 stycznia obowiązywał stan gotowości strajkowej. Na dzień 22 stycznia „Solidarność” w kilkudziesięciu miastach Polski ogłosiła strajk ostrzegawczy. Czterogodzinny strajk ostrzegawczy przepro-

wadzono w Gdańsku, Sopocie, Gdyni, Łęborku, Koninie, Częstochowie oraz niektórych miastach województwa kieleckiego. W Trójmieście do pracy nie przystąpiły załogi prawie wszystkich zakładów przemysłowych, biur i przedsiębiorstw komunikacji miejskiej. Również w Bydgoszczy na dwie godziny przerwały pracę prawie wszystkie zakłady pracy, komunikacja miejska i handel, wyjątek stanowiły przedsiębiorstwa pracujące w ruchu ciągłym oraz energetyka i wodociągi.

Także następna sobota, 24 stycznia 1981 r., która na podstawie decyzji rządu miała być dniem pracy, została uznana przez „Solidarność” za wolną. Związkowcy wezwali załogi do niepodejmowania w tym dniu pracy. Według oficjalnych danych, w sobotę 24 stycznia na pierwszej zmianie w całym kraju miało podjąć pracę przeszło 60 procent zatrudnionych. W oficjalnym komunikacie prasowym czytamy „uznać należy, że absencja była wysoka (...), zakłócenia w pracy występowały w wielu zakładach przemysłu maszynowego, maszyn ciężkich i rolniczych oraz przemysłu lekkiego. W niektórych z nich frekwencja była niska”. Bydgoska Służba Bezpieczeństwa przewidywała, że 24 stycznia pracę podejmie zaledwie 12,5 procent zatrudnionych w 17 dużych zakładach przemysłowych, około 63 procent zatrudnionych w 6 dużych zakładach przemysłowych pracujących w ruchu ciągłym i około 86 procent pracowników handlu i komunikacji. Niewiele się pomyłono, rzeczywiście, do pracy przyszło w 17 dużych zakładach przemysłowych Bydgoszczy zaledwie 13,13 procent załogi, w 6 zakładach funkcjonujących w ruchu ciągłym 57,55 procent, a w sektorze związanym z handlem i komunikacją 90,69 procent⁴⁷.

Porozumienie w sprawie wolnych sobót przyniosły rozmowy władz z „Solidarnością” podjęte 30 stycznia 1981 r. w Warszawie. Delegacja KKP NSZZ „Solidarność” spotkała się z przedstawicielami rządu w Urzędzie Rady Ministrów. Negocjacje trwały 12 godzin i były bardzo trudne, parokrotnie groziło ich zerwanie. Obie strony zgodziły się na wprowadzenie trzech wolnych sobót w miesiącu przy zachowaniu ośmiogodzinnego dnia pracy. Liczba wolnych sobót w ciągu całego 1981 r. nie mogła być mniejsza niż 38. Związek zgodził się także na odpracowanie sobót 10 i 24 stycznia 1981 r. w jedną z wolnych sobót lutego. Było to rozwiązanie kompromisowe, które uspokoiło na krótki czas nastroje społeczne i zapobiegło przeprowadzeniu planowanego na 3 lutego 1981 r. powszechnego, godzinnego strajku ostrzegawczego. Sprawa

wolnych sobót była zasadniczym tematem rozmów, jednak nie jedynym. Nie udało się porozumieć w kwestii rejestracji „Solidarności” rolniczej, dostępu związku do środków masowego przekazu oraz problemu uwolnienia więźniów politycznych.

KZ NSZZ „Solidarność” podjęły decyzję o odpracowaniu 7 lutego 1981 r. jednej z nieprzepracowanych sobót styczniowych. Kierownictwo bydgoskiej „Solidarności” wystosowało nawet apel o podjęcie pracy w wolne soboty. Przewodniczący bydgoskiego MKZ-u Jan Rulewski uzasadniał to tym, że „Solidarność” chce w ten sposób udowodnić, że niepodjęcie pracy w styczniu nie było oznaką lenistwa, lecz przejawem oporu przeciwko autokratycznym metodom rządzenia”.

„Solidarność Chłopska”

Chłopi walkę o prawo do zrzeszania się w samorządnych związkach zawodowych rozpoczęli wkrótce po podpisaniu porozumień sierpniowo-wrześniowych. W drugiej połowie września 1980 r. zawiązał się Komitet Założycielski NSZZ Rolników „Solidarność Wiejska”, który złożył w sądzie wnioski o rejestrację. Najpierw Sąd Wojewódzki w Warszawie, 29 października 1980 r., odmówił zarejestrowania „Solidarności Wiejskiej”, która wówczas swoim zasięgiem działalności obejmowała przede wszystkim południowo-wschodnią Polskę⁴⁸. Równocześnie z powstaniem „Solidarności Wiejskiej” swoją działalność rozpoczęły inne związki chłopskie, z których najbardziej znaczący był, początkowo aktywny głównie na Kujawach i Pomorzu, NSZZ „Solidarność Chłopska”.

Na początku 1981 r. nastąpiło nasilenie protestów rolniczej „Solidarności”. Na południu Polski doszło do kilku strajków polegających na okupowaniu budynków użyteczności publicznej, a 11 stycznia 1981 r. zawiązał się Ogólnopolski Komitet Strajkowy Rolników w Rzeszowie, do którego dołączyli też strajkujący rolnicy w Ustrzykach Dolnych. W stosunku do strajkujących rolników w Urzędzie Miasta i Gminy w Ustrzykach Dolnych 12 stycznia 1981 r. milicja użyła siły. Siłowe rozwiązanie tego protestu, jak i wcześniej strajku w Nowym Sączu wpłynęło na „wzmocnienie zabezpieczeń strajku” przez Ogólnopolski Komitet Strajkowy w Rzeszowie, okupujący siedzibę Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych. Władze obawiając się oporu

ze strony strajkujących w Rzeszowie, jak i rozszerzenia się zasięgu protestu, nie zdecydowały się na interwencję siłową, przygotowaną w ramach planu operacyjnego o kryptonimie „Kret”. Ostatecznie, strajk zakończył się po odmowie przez Sąd Najwyższy 10 lutego 1981 r. prawa do rejestracji rolniczej „Solidarności”. Po zapadnięciu tej decyzji część protestujących zwątpiła w sens dalszej walki i jednocześnie uległa też apelowi nowego premiera, generała Wojciecha Jaruzelskiego, o „dziewięćdziesiąt spokojnych dni”⁴⁹.

W tym samym czasie na Kujawach uaktywniła się działalność Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność Chłopska”. W Bydgoszczy, 29 stycznia 1981 r., odbył się zjazd Krajowej Rady Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność Chłopska”. W zjeździe, w siedzibie bydgoskiego MKZ NSZZ „Solidarność” przy ul. Marchlewskiego 5 (obecnie Stary Port 5), wzięły udział delegacje „Solidarności Chłopskiej” z 19 województw oraz przedstawiciele „Solidarności Wiejskiej” z Poznania i Kalisza, a także Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”, kierowanego przez Gabriela Janowskiego. Zjazd zakończył się około godziny 1.00 w nocy z 29 na 30 stycznia. Powołano na nim tymczasowe prezydium Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność”, w skład którego weszli: Stanisław Janisz z Włocławka, będący zarazem przewodniczącym Krajowej Rady Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność Chłopska”, Józef Waźbiński, Roman Bartoszcze i Stanisław Mojzesowicz z województwa bydgoskiego, a także Gabriel Janowski⁵⁰.

Dziewięć dni później Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność Chłopska”, przy współudziale bydgoskiego MKZ, zorganizował w Bydgoszczy ogólnopolski zlot rolników indywidualnych. Zlot rozpoczął się w niedzielę 8 lutego 1981 r. o godzinie 11.00 mszą św. odprawioną w bazylice pod wezwaniem św. Wincentego à Paulo w intencji „Solidarności Chłopskiej”. We mszy św. uczestniczył biskup Jan Michalski, sufragan gnieźnieński, 15 księży oraz około 10 tysięcy wiernych. Biskupa Michalskiego powitał Jan Rulewski, przewodniczący bydgoskiej „Solidarności”, słowami: „Jest dla nas wielką radością i zaszczytem, że zechciał ksiądz uczestniczyć we wspólnej modlitwie. Przybyliśmy, by usłyszeć słowa pokrzepienia, by wyjść silni jednością, zvarci i solidarni. Jednocześnie zapewniam, że nie ustaniemy ani w modlitwie, ani w pracy dla dobra naszego narodu, dla dobra naszej ojczyzny”. W wygłoszonej homilii biskup Michalski podkreślił, że „rolnicy

mają prawo do zrzeszania się w samodzielne związki”, wyrażając nadzieję, że „sprawy rolników weźmie pod uwagę sejm, rząd i Sąd Najwyższy i pozytywnie rozpatrzy rejestrację związku rolników”. Sufragan gnieźnieński apelował także do rolników o nieuciekanie się do protestów, które mogą doprowadzić do siłowej konfrontacji z władzami; na jego też prośbę przedstawiciele „Solidarności Chłopskiej” z Inowrocławia odstąpili od planowanego na 7 lutego 1981 r. strajku głodowego.

Po zakończeniu mszy św., około godziny 13.00 spod bazyliki uczestnicy zlotu rozpoczęli przemarsz ulicami Bydgoszczy w kierunku Starego Rynku. W manifestacji wzięło udział około 5 tysięcy osób, z których kilkadziesiąt miało na sobie ubrania kosynierów lub inne stroje ludowe. Niesiono transparenty z napisami: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”, „Żądamy rejestracji ‘Solidarności Chłopskiej’” czy „Popieramy słuszne żądania ‘Solidarności Wiejskiej’ w Warszawie”. Przed gmachem KW PZPR, znajdującym się przy rondzie XXX-lecia PRL (obecnie rondo Jagiellonów), grupa około 200–300 osób przy akompaniamencie orkiestry odśpiewała „Rotę”. Na Starym Rynku zgromadziło się około 8 tysięcy ludzi. Po złożeniu kwiatów pod pomnikiem Walki i Męczeństwa do zebranych przemówił Józef Waźbiński, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność Chłopska” w Bydgoszczy, który powiedział, że: „‘Solidarność Chłopska’ występuje o rejestrację swego statutu i zmianę postępowania władz wobec chłopów”. W kolejnych wystąpieniach skarżono się, że „na wieś przyjeżdżają naganiacze z WZKR [Wojewódzkich Związków Kółek Rolniczych] narzucający chłopom odgórne rozwiązania w sprawie samorządu wiejskiego”. Na koniec Jan Rulewski, przewodniczący bydgoskiego MKZ NSZZ „Solidarność”, powiedział: „Dzień dzisiejszy jest wigilią wielkiego dnia, gdyż jutro ma się rozstrzygnąć sprawa ‘Solidarności Chłopskiej’ i okaże się, jaki jest stosunek władzy do odnowy i oddolnie tworzonej, autentycznie tworzonej organizacji chłopskiej”. Rulewski w imieniu bydgoskiego MKZ i „Solidarności Chłopskiej” domagał się „zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Narodowej w Bydgoszczy, która byłaby poświęcona sprawom wyżywienia narodu”. Po zakończonym wiecu na Starym Rynku uczestnicy zlotu udali się do hali sportowej „Astoria” przy ul. Królowej Jadwigi, gdzie odbyło się sympozjum, w którym wzięło udział około 1 500 osób. Uczestnicy wysłuchali wystąpień ekspertów z zakresu prawa rolnego. Jeden z referatów,

zatytułowany „Rejestracja związków zawodowych rolników indywidualnych pod względem prawnym i politycznym”, wygłosił prof. dr Andrzej Stelmachowski z Uniwersytetu Warszawskiego⁵¹.

Bydgoski zlot rolników indywidualnych, podobnie jak strajki w południowo-wschodniej Polsce, miał doprowadzić do rejestracji przez Sąd Najwyższy niezależnego od władz związku zawodowego rolników. Odmowa przez sąd zalegalizowania rolniczej „Solidarności” przyczyniła się na Kujawach do jeszcze większej niż dotychczas integracji ruchu chłopskiego, popieranego tu czynnie przez bydgoski MKZ.

Zjednoczeniu ruchu związkowego rolników były poświęcone, zwołane na 13 lutego 1981 r. do Bydgoszczy, obrady Zjazdu Tymczasowego Komitetu Porozumiewawczego Związku Zawodowego Rolników. W sali konferencyjnej bydgoskiego MKZ nad ustaleniem jednolitego frontu działania przez dziewięć godzin obradowało 40 rolników reprezentujących trzy organizacje związkowe: NSZZ „Solidarność Chłopska”, NSZZ „Solidarność Wiejska” oraz NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Podjęli oni uchwałę o utworzeniu jednego, ogólnopolskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Tym samym, postanowiono zawiesić działalność dotychczas istniejących trzech związków zawodowych rolników. Do czasu zwołania ogólnopolskiego zjazdu, na którym miało nastąpić ukonstytuowanie się władz nowego związku, funkcję koordynacyjną powierzono Tymczasowemu Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” z siedzibą w Bydgoszczy. Przewodniczącym Tymczasowego Prezydium rolniczej KKP został Witold Hatka, posiadający gospodarstwo w Zielonce w gminie Białe Błota, zaś sekretarzem Gabriel Janowski, rolnik z województwa warszawskiego. Nowo utworzony związek miał zrzeszać wyłącznie rolników indywidualnych⁵².

Ogólnokrajowy Zjazd, na którym powołano Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” Rolników Indywidualnych, odbył się w dniach od 8 do 9 marca 1981 r. w Poznaniu. W skład nowo powołanego związku weszły: „Solidarność Wiejska”, „Solidarność Chłopska”, Związek Producentów Rolnych oraz grupa Komitetu Strajkowego z Rzeszowa i Ustrzyk Dolnych. Przewodniczącym Ogólnokrajowego Komitetu Założycielskiego został wybrany Jan Kułaj, 23-letni rolnik, organizator i uczestnik

strajku w Rzeszowie. Jego zastępcami zostali: Jan Antoń z Nowosądeckiego, Piotr Baumgart ze Szczecińskiego oraz Gabriel Janowski z Warszawskiego. Siedzibą docelową związku miał być Dom Chłopa w Warszawie, zaś Poznań tylko tymczasowo⁵³.

Niewątpliwie zjednoczenie ruchu chłopskiego w jeden związek zawodowy nastąpiło dzięki zaangażowaniu się Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”, bydgoskiego i poznańskiego MKZ. Na zjeździe w Bydgoszczy rolę nie bez znaczenia odegrał Jan Rulewski, zaś w Poznaniu ważne było przemówienie Lecha Wałęsy. Na ostateczny kształt porozumienia duży wpływ wywarło zaangażowanie się hierarchów Kościoła katolickiego, szczególnie ordynariusza poznańskiego arcybiskupa Jerzego Stroby i jego sufragana biskupa Jana Michalskiego, a także samego prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego, który do obradujących w Poznaniu rolników wysłał telegram.

W okresie jednoczenia się ruchu chłopskiego uległy nasileniu działania operacyjne Służby Bezpieczeństwa wobec niektórych jego działaczy. Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa przeprowadzili rozmowy ostrzegawcze z delegatami z województwa bydgoskiego na zjazd w Poznaniu. Na trzy dni przed zjazdem próbowano zastraszyć między innymi Telesfora Horodeckiego – przewodniczącego Gminnego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność Chłopska” w Nakle i Romana Bartoszcze – wiceprzewodniczącego GKZ NSZZ „Solidarność Chłopska” w Inowrocławiu. Obydwaj rolnicy nie ulegli presji i w trakcie rozmów z funkcjonariuszami SB oświadczyli, że pojedą na zjazd do Poznania⁵⁴.

Spór o Kółka Rolnicze

Sytuację dodatkowo skomplikował, mający swój początek jeszcze przed zjazdem poznańskim, konflikt rolniczej „Solidarności” województwa bydgoskiego z zależnymi od władz administracyjnych Kółkami Rolniczymi. Przedstawiciele rolniczej „Solidarności” domagali się dopuszczenia ich do obrad X Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych, który odbywał się 23 lutego 1981 r. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Jagiellońskiej 3 w Bydgoszczy. Pod groźbą zorganizowania manifestacji, pozwolono pięciu przedstawicielom „Solidarności

Chłopskiej” jedynie na bierny udział w obradach zjazdu, nie przyznając im jednak czynnego prawa wyborczego. Na skutek takiego stanowiska chłopcy z „Solidarności” oświadczyli, że ten zjazd nie jest reprezentatywny dla całej zbiorowości rolników województwa bydgoskiego⁵⁵.

W tej sytuacji niezadowoleni chłopcy postanowili zorganizować własny, niezależny od władz, Wojewódzki Zjazd Kółek Rolniczych. W tym zjeździe, który odbył się 8 marca 1981 r. w Domu Kultury Zakładów Elektromechanicznych „Belma” przy ul. Grunwaldzkiej 50 w Bydgoszczy, uczestniczyło blisko 600 rolników z 28 gmin województwa bydgoskiego. Uczestnicy tego zjazdu skrytykowali X Zjazd Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych z 23 lutego 1981 r., zarzucając, że „był sfalszowany i domagali się, by sprawę tę skierować do prokuratury”. Dokonano wyboru nowej Rady Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, której przewodniczącym został Józef Piłat, zaś przewodniczącym WZKR Stanisław Mojzesowicz⁵⁶.

Władze administracji państwowej i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego nie uznały za legalny ani zjazdu z 8 marca 1981 r., ani wybranej na nim rady i władz Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych. Zaistniał spór między władzami WZKiOR a WZKR o siedzibę Zarządu i dotychczasowy majątek związku. Odmowa udostępnienia pomieszczeń nowo powstałemu związkowi doprowadziła do dalszej eskalacji konfliktu. Przy czym, dążenia rolników, zrzeszonych w WZKR, do posiadania autentycznej i samorządnej organizacji gospodarczej były popierane przez Zarząd Wojewódzki NSZZ RI „Solidarność” i MKZ NSZZ „Solidarność”.

Przewodniczący WZKR Stanisław Mojzesowicz 12 marca 1981 r. udał się do lokalu WK ZSL przy ul. Dworcowej w Bydgoszczy, gdzie odbywało się posiedzenie Rady WZKiOR, z żądaniem „przedstawienia się Radzie i złożenia oświadczenia”. Jednak Rada WZKiOR nie chciała w ogóle rozmawiać z Mojzesowiczem. To stało się powodem ogłoszenia pogotowia strajkowego i poczynienia przygotowań do ewentualnego strajku okupacyjnego⁵⁷.

W godzinach rannych 16 marca 1981 r. rolnicy reprezentujący nowo powstały WZKR udali się ponownie na rozmowy w sprawie udostępnienia im części pomieszczeń do siedziby WZKiOR, znajdującej się przy ul. Zygmunta Augusta w Bydgoszczy. Jednak tego dnia „Biura WZKiOR (...) zostały zamknięte, a zatrudnieni tam pracownicy otrzymali dzień wolny od pracy. W związku z powyższym, grupa około 50 rolników udała się do siedziby

WK ZSL przy ul. Dworcowej w Bydgoszczy, gdzie około godz. 9.35 ogłosili strajk okupacyjny” – tak przebieg wydarzeń relacjonował szef bydgoskiej Służby Bezpieczeństwa płk Zenon Drynda⁵⁸. Podobny przebieg wypadków, pomijając jednak cel wizyty, jakim była chęć prowadzenia rozmów, został odnotowany w jednym z dokumentów bydgoskiego Urzędu Wojewódzkiego: „W dniu 16 marca 1981 r. w godzinach rannych dość liczna grupa reprezentantów WZKR – Solidarności Chłopskiej i Wiejskiej usiłowała opanować siedzibę WZKiOR, lecz ze względu na niedostępność pomieszczeń wtargnęli do gmachu WK ZSL, proklamując bezterminowy strajk okupacyjny”⁵⁹. Trochę inaczej sam początek protestu przedstawiają po latach niektórzy uczestnicy wydarzeń. Witold Hatka wspomina: „Świadomie rozpuściłem informację, że rolnicy chcą zająć siedzibę WZKiOR oraz gmach Urzędu Wojewódzkiego. Po zamarkowanej próbie wejścia do budynku WZKiOR, zamkniętego i pilnie strzeżonego przez funkcjonariuszy SB i milicji, chłopi szybko przemieścili się do wskazanej im w pobliżu siedziby ZSL. Było to zupełnym zaskoczeniem dla komunistycznych władz”⁶⁰. Trudno jest dzisiaj historykowi jednoznacznie rozstrzygnąć, czy zajęcie przez protestujących rolników siedziby ZSL przy ul. Dworcowej w Bydgoszczy było przypadkiem, czy też przemyślanym zabiegiem.

Niebawem po zajęciu siedziby WK ZSL zawiązał się Wojewódzki Komitet Strajkowy, kierowany przez Romana Bartoszcze, rolnika spod Inowrocławia. Strajkujący rolnicy domagali się od władz: „1. Uznania (...) Zjazdu, Rady i Zarządu WZKR; 2. Przekazania pomieszczeń do dyspozycji WZKR; 3. Uznania Kółek Rolniczych jako gospodarczo-usługowej jednostki; 4. Uznania NSZZ RI ‘Solidarność’ jako społeczno-zawodowego reprezentanta rolników; 5. Zagwarantowania bezpieczeństwa osobistego uczestnikom strajku; 6. Przekazania całego Funduszu Rozwoju Rolnictwa do dyspozycji samorządu wiejskiego”. WKS NSZZ RI „Solidarność” wydał następujące oświadczenie: „W dniu 16 marca br. o godz. 9.00 został podjęty strajk okupacyjny gmachu ZSL w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej. Podłożem strajku jest odmowa oraz ciągłe uchylanie władz wojewódzkich od rozmów na temat przekazania działalności chłopskiej Wojewódzkiej Radzie Kółek Rolniczych w Bydgoszczy”.

Strajkujący rolnicy zażądali przybycia do gmachu WK ZSL władz administracyjnych, z którymi około godziny 13.00 rozpoczęto rozmowy,

w których uczestniczyli między innymi: Roman Bąk – wicewojewoda bydgoski, Ludwik Skowronek – dyrektor Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa Urzędu Wojewódzkiego, Duraj – sekretarz WK ZSL w Bydgoszczy, Klemens Kalinowski – przewodniczący WZKiOR, Roman Czyrkiewicz i Edmund Wiśniewski – wiceprezesa WZKiOR, Krzysztof Gotowski – wiceprzewodniczący bydgoskiego MKZ, Stanisław Mojzesowicz – przewodniczący WZKR i Witold Hatka – członek Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego NSZZ RI „Solidarność”⁶¹.

Trwające dwa dni rozmowy nie doprowadziły, co prawda, do zakończenia strajku, ale 17 marca 1981 r. zostało podpisane pomiędzy WZKR a WZKiOR porozumienie stanowiące, że nastąpi: „1. Powołanie biegłych z prawa rolnego w celu opracowania nowych statutów Kółek, rozgraniczających sprawy gospodarczo-usługowe od społeczno-zawodowych; 2. Przeprowadzenie demokratycznych wyborów w Kółkach Rolniczych przy udziale przedstawicieli WZKR, WZKiOR, NSZZ RI ‘Solidarność’ na bazie nowych statutów; 3. Spowodowanie przybycia Komisji Rządowej i Komisji CZKR do okupowanego gmachu WK ZSL w celu rozmów z Komitetem Strajkowym NSZZ RI ‘Solidarność’ z Prezydium Rady WZKR i Prezydium Rady WZKiOR w Bydgoszczy”. Porozumienie to oznaczało zjednoczenie się ruchu ludowego w województwie bydgoskim i było równoznaczne z poparciem strajku przez WZKiOR, co więcej, przewodniczący tego związku, Klemens Kalinowski przypiął sobie nawet odznakę NSZZ RI „Solidarność”. To wywołało jednak obawy szefa bydgoskiej SB płk. Zenona Dryndy, który oceniał, że „spotkanie WZKiOR i WZKR przyniosło wręcz odwrotny skutek od zakładanego wyniku, bowiem przewodniczący WZKiOR Kalinowski uległ argumentacji strajkujących”⁶².

Strajk miał być kontynuowany do czasu przyjazdu do Bydgoszczy komisji rządowej i podpisania porozumienia, które miało zagwarantować rozdzielanie funkcji społeczno-zawodowych od funkcji gospodarczych na wsi. Strajkujący zamierzali doprowadzić do tego, aby NSZZ RI „Solidarność” miała w swojej gestii sprawy społeczno-zawodowe rolników, zaś Kółka Rolnicze – gospodarcze. Do strajku mieli dołączyć rolnicy z terenu całego kraju, dlatego 17 marca 1981 r. Wojewódzki Komitet Strajkowy przekształcił się w Ogólnopolski Komitet Strajkowy. Na 18 marca 1981 r. swój przyjazd do Bydgoszczy zapowiedzieli rolnicy z okolic Piły, Poznania i Torunia.

Jednak główny postulat strajkujących – przybycie na rozmowy przedstawicieli władz centralnych z Warszawy – nie mógł zostać spełniony. W tej sprawie 18 marca 1981 r. Jerzy Kułaj, przewodniczący Rady Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego NSZZ RI „Solidarność”, odbył dwie rozmowy telefoniczne z Romanem Bąkiem. Wicewojewoda bydgoski chciał, aby przerwano strajk, a przedstawiciele Rad obu związków: WZKiOR i WZKR sami wyjechali do Warszawy na rozmowy do CZKR z przedstawicielami resortu rolnictwa, na co strajkujący nie chcieli się zgodzić. W tej sytuacji wicewojewoda Bąk oświadczył, iż „wyczerpał swoje kompetencje” i zdecydowanie odmówił wyjazdu do Warszawy, wobec czego rozmowy zostały przerwane⁶³.

Działania MSW wobec strajku rolników – operacja o kryptonimie „Noteć”

Natychmiast po rozpoczęciu strajku do działania przystąpił resort spraw wewnętrznych. 16 marca 1981 r. do Bydgoszczy przyjechali: płk Jan Wieloch, dyrektor Biura Operacyjnego KG MO w Warszawie, płk Zbigniew Cichawa, naczelnik Wydziału III Biura Operacyjnego KG MO w Warszawie oraz płk Zenon Płatek, zastępca dyrektora Departamentu IV MSW, którzy przejęli koordynację działań operacyjno-sztabowych prowadzonych przez Sztab KW MO w Bydgoszczy. Po przeprowadzeniu bezpośredniego rozpoznania sytuacji panującej w Bydgoszczy pod kierunkiem pułkowników: Wielocha, Cichawy i Płatka przygotowano plan działania o kryptonimie „Noteć”. Miała to być operacja milicyjna, której celem byłoby wyprowadzenie, przy użyciu środków przymusu, osób okupujących budynek WK ZSL przy ul. Dworcowej 87⁶⁴.

Do Bydgoszczy skierowano batalion operacyjny i pluton specjalny ZOMO z KW MO w Poznaniu. Mimo fiaska rozmów ze strajkującymi, nie zdecydowano się na podjęcie działań o kryptonimie „Noteć”, obawiając się czynnego oporu ze strony protestujących chłopów. Z informacji uzyskanych przez milicję drogą rozpoznania operacyjnego wynikało, że okupujący budynek WK ZSL zabarykadowali drzwi, w których wymienili zamki oraz uzbroili się w łomy i siekiery, przygotowując się do obrony. W tej sytuacji, jak przyznał płk Jan Wieloch, interwencja milicji mogła być w skutkach „wyjątkowo

tragiczna dla obydwóch stron”. Wstrzymanie działań porządkowych w pełni akceptowało kierownictwo władz partyjnych w Bydgoszczy. Jednak przez cały czas zarówno jednostki MSW ściągnięte do Bydgoszczy, jak i Sztab KW MO w Bydgoszczy utrzymywały stan gotowości⁶⁵. „Niezależnie od wniosków wynikających z tej oceny – pisał płk Wieloch – prowadzono prace sztabowe nad przygotowaniem planów ewentualnej interwencji organów MO, kontynuowano działania rozpoznawczo-operacyjne i taktyczne oraz podjęto przedsięwzięcia organizacyjne, przygotowujące siły i środki (...). Między innymi przewidziano, że przebieg interwencji zostanie sfilmowany przez ekipę wydziału kryminalistyki KW MO”⁶⁶.

Podana przez płk. Jana Wielocha, w notatce służbowej z pobytu w Bydgoszczy kierowanej do ministra spraw wewnętrznych, informacja o tym, że „okupujący zabarykadowali drzwi, wymienili zamki oraz uzbroili się w łomy, siekiery itp.”, jest nieprawdziwa. Uczestnicy strajku przy ul. Dworcowej 87 zgodnie twierdzą, że drzwi do pomieszczeń przez nich okupowanych były otwarte i nie posiadali przy sobie ani łomów, ani siekier⁶⁷. O zabarykadowaniu drzwi do okupowanych pomieszczeń WK ZSL i o „uzbrojeniu się w łomy i siekiery” strajkujących nie wspomina w swoich codziennych meldunkach płk Zenon Drynda, zastępca Komendanta Wojewódzkiego MO ds. SB. W tej sytuacji nasuwają się dwa pytania. Pierwsze: dlaczego płk Wieloch okłamywał swojego przełożonego? Drugie: jakie były prawdziwe motywy odstąpienia przez resort spraw wewnętrznych od interwencji? O ile na pierwsze pytanie trudno jest odpowiedzieć, to odpowiedź na drugie może się kryć w słowach Kazimierza Barcikowskiego, wypowiedzianych 17 marca na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR. Mianowicie stwierdził on, że: „Nie powiodło się nakłonienie działaczy ZSL, aby wystąpili do milicji z formalną prośbą o pomoc w przerwaniu okupacji”⁶⁸.

Sesja WRN w Bydgoszczy 19 marca 1981 r. i operacja o kryptonimie „Sesja”

Rolnicy z województwa bydgoskiego w swoich dążeniach do zalegalizowania niezależnego związku zawodowego byli od samego początku wspierani przez bydgoski MKZ NSZZ „Solidarność”. Przypomnijmy, na wiecu w Bydgoszczy 8 lutego 1981 r. przedstawiciele bydgoskiego MKZ i rolniczej „Soli-

darności” wspólnie domagali się zwołania sesji WRN poświęconej problemom rolnictwa. Uchwaloną na wiecu rezolucję trzyosobowa delegacja bydgoskiej „Solidarności”, z przewodniczącym Janem Rulewskim na czele, przedstawiła 23 lutego 1981 r. przewodniczącemu bydgoskiej WRN. Pod naciskami związkowców prezydium bydgoskiej WRN, na swoim posiedzeniu 5 marca 1981 r., zadecydowało, że na najbliższej sesji Rady, której tematem miał być program odbudowy gospodarki żywnościowej na lata 1981–1983 oraz kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego województwa do 1985 r., przedstawiona zostanie, przez delegację MKZ, sytuacja rolników indywidualnych. Władze jednak nie zgodziły się, aby wystąpienie delegacji „Solidarności” na sesji Rady stanowiło oddzielny punkt porządku obrad. Miało ono zostać wygłoszone na końcu, w ramach punktu 8 „zapytania i wolne wnioski”⁶⁹.

Zaplanowaną na 19 marca 1981 r. sesję WRN poprzedziły wydarzenia, które w znacznym stopniu przesądziły o atmosferze tego dnia. Do Bydgoszczy ściągnięto, w związku z trwającym w budynku WK ZSL strajkiem okupacyjnym rolniczej „Solidarności”, liczne jednostki specjalne MO i MSW. W tej sytuacji nie bez znaczenia, dla atmosfery tego czasu, były też rozpoczęte w Polsce 18 marca 1981 r. manewry wojsk lądowych i marynarki wojennej, którym nadano kryptonim „Sojuz 81”.

W przeddzień sesji, w godzinach popołudniowych bydgoski MKZ NSZZ „Solidarność” zwrócił się z prośbą do prezydium WRN o zwiększenie liczby zaproszeń na sesję oraz zradiofonizowanie terenu przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego, gdyż, jak szacowano, „w związku z dużym zainteresowaniem sesją może się zgromadzić przed budynkiem około 12 tys. ludzi”. Tego samego dnia – 18 marca 1981 r. – bydgoski MKZ wysłał teleks do 55 załóg zakładów pracy z zaproszeniem na mającą się odbyć następnego dnia sesję WRN. Zaproszeni związkowcy mieli wysłuchać, przez wystawione na zewnątrz głośniki, wystąpień swych delegatów. Władze wojewódzkie wyraziły zaniepokojenie tak dużą ilością osób mających przybyć pod budynek Urzędu Wojewódzkiego. Wicewojewoda Roman Bąk i prokurator Zdzisław Obuchowicz podjęli rozmowy z Krzysztofem Gotowskim z bydgoskiego MKZ w sprawie odwołania manifestacji. Związkowcy jednak zapewniali, że utrzymają porządek w mieście, wyrażając raczej obawy co do nadzwyczajnej koncentracji oddziałów milicji w mieście⁷⁰. O tych obawach przewodniczący bydgoskiej „Solidarności” Jan Rulewski poinformował płk. Józefa Kozdrę,

Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w Bydgoszczy, który zapewnił „że siły MO nie będą użyte przeciwko klasie robotniczej”.

W zaistniałej sytuacji Sztab KW MO w Bydgoszczy dokonał przegrupowania oddziałów milicji przygotowanych do wykonania operacji o kryptonimie „Noteć” w budynku WK ZSL przy ul. Dworcowej 87, w celu zapewnienia ochrony porządku publicznego w rejonie Urzędu Wojewódzkiego. Wzmocniono ochronę w samym gmachu, gdzie skierowano funkcjonariuszy MO w ubraniach cywilnych⁷¹, zaś kierownictwo Sztabu MSW po południu 18 marca podjęło decyzję o skierowaniu do Bydgoszczy dodatkowo zwartych oddziałów MO ze SPMO w Pile i Słupsku oraz plutonu specjalnego ZOMO z Łodzi⁷².

W tej atmosferze rozpoczęła się 19 marca 1981 r. o godzinie 10.00, oczekiwana przez bydgoską „Solidarność” i strajkujących rolników, sesja WRN. W obradach wzięła udział licząca 10 osób delegacja „Solidarności”, której przewodniczył Jan Rulewski. Na sali byli także zaproszeni goście: specjalny wysłannik Prymasa Polski – prof. dr Romuald Kukułowicz, wicepremier Stanisław Mach oraz przedstawiciel strajkujących rolników – Michał Bartoszcze.

Do godziny 13.40 obrady przebiegały zgodnie z planem. Niespodziewanie, w trakcie obrad, radny Andrzej Młodecki, przewodniczący Komisji Rozwoju Gospodarczego i Zagospodarowania Przestrzennego, zgłosił nagle wniosek o przeniesienie na następną sesję Rady, trwającej właśnie, dyskusji nad planem społeczno-gospodarczym województwa bydgoskiego na rok 1981. Radny Młodecki uzasadnił swój wniosek „potrzebą rozpatrzenia bardzo dużej ilości interpelacji radnych złożonych w trakcie sesji oraz koniecznością włączenia do prac nad planem nowego wojewody bydgoskiego i pełniejszego uwzględnienia 10-punktowego programu premiera”. Wniosek został przyjęty większością 4 głosów, po czym przewodniczący bydgoskiej WRN, Edward Berger, ogłosił zakończenie sesji przed wyczerpaniem porządku obrad, a nie, jak uchwalono, zakończenie dyskusji. Porządek obrad przewidywał jeszcze 3 punkty, z których w ramach ostatniego „zapytania i wolne wnioski” mieli wystąpić przedstawiciele „Solidarności”. Widząc wychodzących z sali radnych, przewodniczący Jan Rulewski wstał z miejsca i podniesionym głosem powiedział: „że to, co się stało przed chwilą, jest wielkim skandalem i policzkiem wymierzonym w „Solidarność” i zaape-

lował do radnych o pozostanie. Następnie, razem z wiceprzewodniczącym bydgoskiego MKZ Krzysztofem Gotowskim, pozostałym na sali 50 radnym wyjaśniał problemy, jakie delegaci „Solidarności” chcieli przedstawić na sesji. Dalej mówił Rulewski o tym, że oszukano związek, że należy powiadomić sejm; wskazał, że zaistniała sytuacja to nic innego, jak „knowania władz wojewódzkich z milicją, która otoczyła budynek Urzędu Wojewódzkiego”. Jediną odpowiedzią na zaistniałą sytuację, stwierdzał Rulewski, może być tylko ogłoszenie strajku okupacyjnego w Urzędzie Wojewódzkim⁷³.

O godzinie 13.45 Sztab KW MO w Bydgoszczy otrzymał informację o przerwaniu sesji WRN oraz o pozostaniu na sali obrad delegacji bydgoskiego MKZ NSZZ „Solidarność” i części radnych. Natychmiast dokonano wzmocnienia jednostek KW MO w Bydgoszczy, zabezpieczających od rana rejon obiektu Urzędu Wojewódzkiego, oddziałem ZOMO z Poznania i pododdziałami SPMO ze Słupska i Piły, które wcześniej były przygotowane do wykonania operacji „Noteć”. Na polecenie płk. Jana Wielocha, dyrektora Biura Operacyjnego KG MO, odstąpiono od operacji o kryptonimie „Noteć” i około godziny 14.35 przystąpiono do przygotowania planu działania o kryptonimie „Sesja”⁷⁴.

Plan operacji o kryptonimie „Sesja” zakładał wyprowadzenie członków delegacji „Solidarności” z budynku Urzędu Wojewódzkiego. W przypadku stawiania przez nich biernego lub czynnego oporu zakładano użycie siły fizycznej, przy czym miało ono nastąpić po powtórnym wezwaniu protestujących przez władze wojewódzkie do opuszczenia Urzędu Wojewódzkiego. Do przeprowadzenia działań o kryptonimie „Sesja” wewnątrz budynku użyto 72 funkcjonariuszy kompanii ZOMO z Bydgoszczy i 20 funkcjonariuszy ubranych po cywilnemu z plutonu specjalnego ZOMO z Poznania, którzy działali bez broni palnej, pałek gumowych i chemicznych środków obezwładniających. W pobliżu gmachu Urzędu Wojewódzkiego w gotowości było 79 funkcjonariuszy kompanii SPMO ze Słupska i 12 funkcjonariuszy ZOMO z Bydgoszczy, wyposażonych w pałki gumowe i chemiczne środki obezwładniające. Dodatkowo, 300 funkcjonariuszy z pododdziału ZOMO z Poznania stanowiło odwód drugiego rzutu. Funkcjonariusze mający przeprowadzić interwencję w budynku Urzędu Wojewódzkiego wcześniej zostali przygotowani do wykonania zadań w obiekcie WK ZSL przy ulicy Dworcowej 87. Wejście jednostek milicji na salę WRN miało nastąpić z prze-

prowadzeniem równocześnie blokady rejonu operacji. Dowódcą operacji o kryptonimie „Sesja” był mjr Henryk Bednarek⁷⁵.

Około godziny 15.00 plan tej operacji został zaakceptowany przez wiceministra spraw wewnętrznych gen. dyw. Bogusława Stachurę, który polecił funkcjonariuszom oddziałów przewidzianych do interwencji zmianę mundurów z polowych na służbowe⁷⁶. Następnie funkcjonariusze milicji biorący udział w akcji zablokowali wszystkie wejścia do gmachu Urzędu Wojewódzkiego. Przerwano łączność i wyłączono nagłośnienie sali. Jedynie Krzysztof Gotowski około godziny 18.30, korzystając z chwili nieuwagi pilnujących, wymknął się z budynku i udał do siedziby MKZ. O powstałej sytuacji powiadomił Lecha Wałęsę, który zapowiedział natychmiastowy przyjazd do Bydgoszczy⁷⁷. Na sali obrad WRN Jan Rulewski uspokajał zebranych, przypominając o danej przez Komendanta Wojewódzkiego MO obietnicy nieużycia siły wobec związkowców.

Pozostali na sali radni i delegaci „Solidarności” domagali się zwołania nadzwyczajnej sesji i przystąpili do redagowania wspólnego komunikatu. Aby zapobiec dalszemu porozumieniu i zapewne stworzyć dogodną sytuację do przeprowadzenia planowanej interwencji, próbowano zmusić radnych do opuszczenia sali obrad. Z takim żądaniem wystąpili do nich: Władysław Przybylski – wicewojewoda bydgoski, Antoni Wesołowski – wiceprzewodniczący prezydium WRN, poseł na sejm, prezes WK ZSL i Edward Witkowski – przewodniczący klubu radnych PZPR. Większość, 40 radnych, opuściła salę posiedzeń i udała się z nimi do innego pomieszczenia. Na sali pozostało 5 radnych, którzy, jak mogłoby się wydawać, mieli gwarantować nietykalność delegacji „Solidarności”. Następnie wicewojewoda Roman Bąk i prokurator rejonowy w Bydgoszczy Janusz Pejka pozostałych w sali obrad wezwali do opuszczenia budynku Urzędu Wojewódzkiego. Około godziny 19.00 do sali weszli umundurowani milicjanci oraz ubrani po cywilnemu funkcjonariusze oddziałów specjalnych MSW. Dowodzący akcją mjr Henryk Bednarek, szef ZOMO KW MO w Bydgoszczy, dał zebranych 15 minut na dobrowolne opuszczenie sali. W odpowiedzi na to przewodniczący Jan Rulewski przypomniał o gwarancjach bezpieczeństwa danych przez komendanta bydgoskiej milicji płk. Józefa Kozdrę oraz to, w jakim celu przyszli związkowcy, i powiedział: ‘Solidarność’ nie ma zamiaru okupować budynku, lecz żąda powrotu radnych na salę obrad i dokończenia opracowania wspólnego porozumienia pod warunkiem opuszczenia sali przez funkcjonariuszy”. Po konsultacji mjr. Bednarka

z wicewojewodami Bąkiem i Przybylskim, funkcjonariusze opuścili salę, wrócili wyprowadzeni uprzednio radni. Zebranych dano 25 minut na dokończenie komunikatu i opuszczenie sali. Po upływie wyznaczonego czasu na salę posiedzeń weszli ponownie milicjanci, a dowódca grupy zażądał opuszczenia budynku. Związkowcy zwrócili się o umożliwienie im jeszcze odczytania zredagowanego komunikatu, a także telefonicznego połączenia z Lechem Wałęsą. Kiedy Jarosław Wenderlich, rzecznik bydgoskiego MKZ, czytał na głos końcowe fragmenty komunikatu, pod którym radni i przedstawiciele „Solidarności” składali ostatecznie podpisy, mjr Bednarek wydał o godzinie 20.06 swoim podwładnym rozkaz wyprowadzenia okupujących przy użyciu siły. Jeden z radnych próbował jeszcze powstrzymać dowodzącego akcją, wydając dramatyczny okrzyk: „Panie majorze, niech pan tego nie robi!”. Rulewski krzyknął: „Kobiety do środka, mężczyźni ochraniać”⁷⁸.

Kiedy funkcjonariusze przystąpili do akcji, na sali rozległ się śpiew „Jeszcze Polska nie zginęła”. „Hymn jednak ginie w potwornym hałasie. (...) Słysząc za to krzyk, rozdzierający krzyk bólu. To też nasi. Przytłaczani do ścian, do futryn, do poręczy. Tłum milicjantów (...) miażdży swoje ofiary. Ci zaś ciągle śpiewają. Jak na zepsutej płycie kilkakrotnie powtarza się coraz cichszy refren. (...) I nagle wybucha zaintonowana przez Michała Bartoszcze ‘Rota’, która tak samo nagle gaśnie. Słysząc przeraźliwy krzyk przypartego do poręczy Antoniego Tokarczuka. Jeden z milicjantów brutalnie zamyka mu usta. (...) Milicjanci wyprowadzają pojedynczo związkowców do bramy. Dwóch cywili prowadzi 68-letniego Michała Bartoszcze. Staruszek idzie spokojnie, nie opiera się. Nagle podchodzi trzeci cywil. Wali go na odlew w twarz. Raz, drugi, trzeci... okłada pięściami. Pod starcem uginają się nogi. (...) Nagle znów krzyk, coraz głośniejszy, przechodzący momentami w długie monotonne wycie. Wycie maltretowanego człowieka. To Rulewski. Uwija się nad nim gromadka cywili. Biją go na oślep, kopią. Gdy upada, podnoszą z ziemi i znów biją. (...) Obok pada pod ciosami zalany krwią Mariusz Łabentowicz, członek prezydium MKZ” – taki opis wydarzeń przedstawiły ofiary milicyjnej interwencji. Te zachowania funkcjonariuszy milicji zostały zupełnie pominięte w ich meldunkach z przeprowadzonej operacji o kryptonimie „Sesja”.

Szczególną brutalnością wykazali się funkcjonariusze plutonu specjalnego ZOMO z Poznania ubrani po cywilnemu. Wyciągniętych z budynku na dziedziniec przedstawicieli bydgoskiej „Solidarności” bili pięściami, kopali,

szarпали i ciągnęli po ziemi. Związkowcy byli bezsilni, stawiali bierny opór, wzywali pomocy, nie mogli jednak uciekać, gdyż brama wyjściowa była zamknięta. Najbrutalniej pobito Jana Rulewskiego, Mariusza Łabentowicza – członka prezydium MKZ i Michała Bartoszcze z rolniczej „Solidarności”. Wszyscy trzej znaleźli się w szpitalu, stan dwóch pierwszych określano jako ciężki, doznali wstrząsu mózgu oraz licznych urazów wewnętrznych i zewnętrznych. Bartoszcze był w stanie krytycznym, wystąpiły u niego zakłócenia w układzie krążenia, następnego dnia przewieziono go do Kliniki Neurochirurgii Akademii Medycznej w Warszawie⁷⁹.

Zaskakującą wersję przebiegu wydarzeń, jakie rozegrały się na dziedzińcu Urzędu Wojewódzkiego, przedstawił w swoich donosach tajny współpracownik o pseudonimie „Zenon”, będący na kontakcie samego zastępcy Komendanta Wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Bydgoszczy płk. Zenona Dryndy. Według informacji uzyskanych na początku kwietnia 1981 r. przez tw o pseudonimie „Zenon”, do pobicia Jana Rulewskiego, oprócz milicji, miał się też przyczynić mężczyzna o nazwisku Marciniak z „Solidarności Chłopskiej”. W jednym z donosów czytamy: „Nawiązując do sprawy Marciniaka, który brał udział w bijatyce w WRN w Bydgoszczy, przytaczam szczegóły, które uzyskałem dodatkowo. Według jego słów, w czasie śpiewania hymnu został on na boku, wtedy podeszło dwóch milicjantów, wzięło go pod ręce i wyrzucili go na schody wiodące z sali w kierunku podwórza. W pomieszczeniu poza salą (korytarz) było ciemno i znajdował się tam szereg osób (wyrzuceni z sali obrad, jak i wyrzucający). Odbываła się tam ogólna szamotanina, jak i przepychanka, wymieniano ciosy. Według słów Marciniaka, to przyłożył on Rulewskiemu i w tym samym momencie dostał potężnego kopniaka i wyleciał na podwórze, padając na ręce tak, że miał zdartą skórę na dłoniach. Marciniak chwali się tą całą sprawą we wsiach: Pszczółczyn, Władysławowo, Rudy, Annowo gmina Łabiszyn. Wypowiedzi te mogą potwierdzić: Łasiecka Genowefa, Skrzyński Ryszard ze wsi Annowo. Łasiecka Genowefa jest siostrą majora MO z Mogilna, pracuje ona w miejscowym klubie prasy „Ruch” w Annowie gm. Łabiszyn. Marciniak brał udział w strajku chłopów w Bydgoszczy i w dniu 19 marca 81 r. wraz z Rulewskim udał się do WRN. W dniu 18 marca br., poprzedzającego wypadki w WRN, w siedzibie ZSL Rulewski wypowiedział się, że gdyby była interwencja MO na siedzibę ZSL, to jeśli dojdzie do bijatyki,

mają mu przyłożyć swoi. Rulewski nie wiedział, gdzie będą użyte siły MO, ale na wszelki wypadek już stawiał sprawę. Marciniak opowiedział o tym na jednym z zebrań wiejskich w gminie oczywiście, kiedy relacjonował przebieg wypadków. (...) Na zebraniu tym był Stanisław Skrzyński ze wsi Rudy, który mnie przekazywał relację o opowiadaniach Marciniaka”⁸⁰.

Ta wersja wydarzeń nie została potwierdzona w innych znanych relacjach świadków tamtych wydarzeń, dlatego trudno jest uznać ją za wiarygodną. Należy także wziąć pod uwagę to, że „doniesienie agenturalne jest szczególnym materiałem źródłowym”, który „z natury rzeczy zawiera informacje nieweryfikowalne przez inne rodzaje źródeł”⁸¹. Biorąc pod uwagę to, że donosy agentów zawierają często informacje bałamutne, sensacyjne czy po prostu konfabulacje, historyk do końca nie może stwierdzić wiarygodności takiego przekazu.

W czasie, kiedy funkcjonariusze milicji przystąpili do działań w środku budynku, na zewnątrz, przed wejściem do Urzędu Wojewódzkiego od ulicy Jagiellońskiej, grupa około 500 osób próbowała dostać się do gmachu, forsując drzwi wejściowe. Sztab KW MO w Bydgoszczy uzyskał o godzinie 19.42 zgodę kierownika Sztabu MSW na skierowanie do działań mających na celu rozproszenie tłumu pod gmachem Urzędu Wojewódzkiego batalionu ZOMO z KW MO w Poznaniu. Skierowano tam o godzinie 19.55 trzy kompanie operacyjne ZOMO z Poznania, które przed przystąpieniem do działań rozpraszających wykonały manewr demonstracji siły, polegający na przejechaniu przez ulicę Jagiellońską kolumn milicyjnych. Na widok nadjeżdżających wozów milicyjnych zebrani przed Urzędem Wojewódzkim zaprzestali dobijania się do drzwi wejściowych i powoli zaczęli się rozchodzić. To spowodowało, że odstąpiono od użycia siły w stosunku do osób znajdujących się przed urzędem. O godzinie 20.50 część funkcjonariuszy biorących udział w operacji o kryptonimie „Sesja”, po wykonaniu zadania, powracała do miejsc zakwaterowania. Powtórna demonstrację siły w rejonie Urzędu Wojewódzkiego przeprowadzono o godzinie 21.00. Dopiero o godzinie 23.30 wycofano z rejonu Urzędu Wojewódzkiego kompanię SPMO ze Słupska, stanowiącą odwód dowódcy operacji, jednak przez całą noc ulice miasta patrolowały dwie kompanie SPMO z Pily⁸².

Natomiast nie podjęto działań przewidzianych w ramach operacji o kryptonimie „Noteć”, pomimo pisemnego wezwania do przeprowadzenia interwencji w budynku przy ul. Dworcowej 87 przez kierownictwo WK ZSL

w dniu 19 marca 1981 r. Od interwencji odstąpiono za zgodą Sztabu MSW, uwzględniając „niekorzystną sytuację polityczno-operacyjną i przewidziane skutki działania, w świetle poczynionych przez okupujących przygotowań do czynnego oporu z użyciem niebezpiecznych dla zdrowia i życia przedmiotów”⁸³. Jest to o tyle zadziwiające, że, jak już wcześniej wspomniano, działacze ZSL jeszcze 16–17 marca nie chcieli poprosić milicji o interwencję, a strajkujący chłopci wcale nie byli przygotowani do stawiania biernego oporu. Dlaczego władze ZSL 19 marca zdecydowały się poprosić o interwencję? Czyżby sytuacja, jaka 19 marca po południu zaistniała w budynku Urzędu Wojewódzkiego, a następnie wieczorna interwencja tam, sprawiły, że resort spraw wewnętrznych definitywnie odstąpił od operacji wyprowadzenia przy użyciu siły okupujących lokal ZSL przy ul. Dworcowej 87? Czy może były inne powody?

W stronę strajku powszechnego, czyli kryzys bydgoski

Wydarzenia, jakie rozegrały się wieczorem 19 marca 1981 r. w budynku Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy, wywołały protesty w całej Polsce. Niezwłocznie do Bydgoszczy udał się Lech Wałęsa wraz z kilkoma innymi członkami KKP, a ofiary pobicia odwiedził bp Jan Michalski. Jeszcze tego samego dnia w bydgoskich Zakładach Rowerowych „Predom-Romet” i Zakładach Radiowych „Unitra-Eltra” ogłoszono gotowość strajkową. Następnego dnia, w godzinach od 11.00 do 13.00, odbył się strajk protestacyjny w prawie wszystkich bydgoskich zakładach produkcyjnych, w komunikacji miejskiej i w części sklepów. Według informacji SB, „w 23 dużych zakładach pracy woj. bydgoskiego, zatrudniających ogółem 60 426 pracowników, w tym 36 898 na I zmianie, przerwało pracę 31 172 pracowników, tj. 84,48% ogólnego stanu załogi”, zaś w „40 innych większych zakładach woj. bydgoskiego na ogólny stan 25 634 przerwało pracę 21 833 pracowników, tj. 85, 17% stanu załóg”⁸⁴.

Domagano się na nich natychmiastowego ukarania winnych „bandyckiej napaści” na przedstawicieli „Solidarności”. Społeczeństwo Bydgoszczy było w pełnej gotowości, sytuacja stawała się coraz bardziej napięta. Dodatkową falę niezadowolenia i krytyki wywołała nierzetelność informacji przekazanych przez środki masowego przekazu, które nie podały rozmiaru obrażeń

poszkodowanych. Informacje przekazywane przez terenowych korespondentów Polskiej Agencji Prasowej, przedstawiające prawdziwy przebieg wydarzeń, były zmieniane i zniekształcane. Dziennikarz PAP z Bydgoszczy, Kazimierz Hoffman, nie mogąc się pogodzić z nieopublikowaniem jego korespondencji i zastąpieniem jej informacjami niezgodnymi z prawdą, sygnowanymi przez PAP, zrezygnował z pracy⁸⁵.

Władze od samego początku próbowały ukrywać prawdę na temat przebiegu wydarzeń z 19 marca 1981 r. Co prawda, egzekutywa KM PZPR w Bydgoszczy 20 marca 1981 r. w podjętej uchwale stwierdziła, że „nie wykorzystano wszystkich istniejących możliwości bezkonfliktowego rozwiązania spraw związanych z udziałem w sesji przedstawicieli MKZ NSZZ ‘Solidarność’”⁸⁶, ale już w oficjalnej wersji wydarzeń, opublikowanej 22 marca 1981 r., napisano, że „w trakcie interwencji służb porządkowych MO nikt nie był pobity”⁸⁷. Do wyjaśnienia rzeczywistych okoliczności wydarzeń, na co czekali związkowcy, nie doprowadziły prace komisji rządowej badającej sprawę pod przewodnictwem Józefa Żyty – zastępcy prokuratora generalnego i Jerzego Bafii – ministra sprawiedliwości⁸⁸.

Lech Wałęsa i Krzysztof Gotowski wydali wspólny komunikat stwierdzający, że ustalenia podejmowane w Bydgoszczy przez władze związku są wiążące dla całego kraju. W żadnym regionie Polski związek nie miał rozpoczynać strajku bez zgody KKP, polecono utrzymanie gotowości strajkowej. Zdecydowano także o przekształceniu Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Bydgoszczy w Ogólnopolski Komitet Strajkowy. Na spotkaniu w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy przewodniczący Wałęsa oświadczył w swoim przemówieniu, że doszło do prowokacji, a sytuacja jest bardziej napięta niż w sierpniu 1980 r., ale nie można się cofnąć i pozwolić na żadne ustępstwa wobec władz. Pomimo takiego oficjalnego tonu, liderzy „Solidarności” zdawali sobie sprawę z powagi sytuacji i zakładali możliwość kompromisowego rozwiązania sytuacji, bez uciekania się do strajku. Jednak najpierw oczekiwano podjęcia dyskusji i ustępstw ze strony władz. Rozmowa telefoniczna Lecha Wałęsy z Józefem Żytą, odbyta 20 marca 1981 r. w godzinach popołudniowych, nie doprowadziła do bardziej wiążących uzgodnień.

Na wielu zebraniach Podstawowych Organizacji Partyjnych PZPR w regionie bydgoskim potępiono akcję milicji w Urzędzie Wojewódzkim, domagano się wyjaśnienia okoliczności pobicia delegatów MKZ. Człon-

kowie niejednej organizacji partyjnej z województwa bydgoskiego deklaruwali przystąpienie do strajku. Do Wydziału Organizacyjnego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bydgoszczy napływały dramatyczne meldunki z miejskich i gminnych komitetów: „Powszechna jest niewiara w oficjalne informacje dotyczące wydarzeń w Bydgoszczy” (KM w Bydgoszczy), „Ocenia się, że znaczna część społeczeństwa nie przyjmuje oficjalnych komunikatów” (KM-G w Mogilnie), „Psychoza jest taka, że społeczeństwo wierzy jedynie ‘Solidarności’. Rozpoczęły się zdawania legitymacji partyjnych” (KM w Chojnicach), „Wierzy się tylko w informacje podawane przez ‘Solidarność’. W przypadku strajku przystąpią do niego również członkowie partii” (KM-G w Łabiszynie), „Nikt nie wierzy w informacje przekazywane przez instancję partyjną. Przekazują to sekretarze KZ/POP, którzy próbują przekazać oficjalne stanowisko i fakty uzyskane z instancji partyjnej” (KM w Chojnicach) „W ‘Zachemie’ OOP chcą podjąć krytykę oświadczenia Biura Politycznego” (KM w Bydgoszczy), „Jest generalne domaganie się wyjaśnienia okoliczności pobicia przedstawicieli MKZ NSZZ ‘Solidarność’ oraz przekonanie, że posiedzenie to było manipulowane. Potępia się działania milicji, twierdząc, że wcześniej ściągnięto służby MO do Bydgoszczy. (...) Występują również pretensje do w-ce premiera Macha za niezajęcie stanowiska wobec zaistniałych wypadków” (KM-G w Nakle), „W nocy z dnia 23 na 24 marca br. na drzwiach Urzędu Miejsko-Gminnego namalowano białą olejną farbą hasło ‘śmierć komunistom’ [podkreślenie w oryginale – T. C.] oraz znak ‘Polski Walczącej’. Na hasle Terenowego Oddziału Samoobrony wypisano ‘pomścimy Bydgoszcz’” (KM-G w Janikowie)⁸⁹.

Próby wyjścia z kryzysu, jaki nastąpił w stosunkach władz ze związkami, szukano podczas nadzwyczajnych obrad Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”, które odbyły się w dniach 23 i 24 marca 1981 r. w Bydgoszczy. Na tym posiedzeniu podjęto uchwałę o ogólnokrajowym strajku generalnym. Najpierw, 27 marca 1981 r., miał odbyć się czterogodzinny strajk ostrzegawczy, następnie, trzy dni później, 31 marca 1981 r., strajk okupacyjny. Jednak w trakcie obrad w kierownictwie „Solidarności” zarysował się wyraźny podział w kwestii strajku. Napięcia towarzyszące tym obradom KKP nie wytrzymał Lech Wałęsa, który przed południem 24 marca 1981 r. opuścił salę i nie brał udziału w pierwszej części posiedzenia. Podczas nieobecności Wałęsy powołano dziesięcioosobowy Ogólnopolski Komitet Strajkowy,

w skład którego weszli m.in.: Jacek Kuroń, Bogdan Lis, Andrzej Gwiazda, Jan Olszewski, Bronisław Geremek, Karol Modzelewski i Antoni Tokarczuk. Do tego komitetu nie powołano Lecha Wałęsy, który jednak wziął udział w popołudniowych obradach⁹⁰. Wałęsa wykazał odrębność swojego stanowiska w sprawie strajku, pomimo to jednak uważał, że w obecnej sytuacji najważniejsza dla „Solidarności” jest jedność tego ruchu i był przeciwny ukazywaniu na zewnątrz rozbieżności. Ostatecznie, udało się Wałęsie dzięki poparciu niektórych ekspertów „Solidarności”, ale wbrew wielu członkom KKP, przeforsować przyjęcie dalszego terminu strajku powszechnego, poprzedzonego krótkim strajkiem ostrzegawczym.

Zachowanie Lecha Wałęsy, zmierzające do szukania porozumienia z władzami, w jakimś stopniu mogło wynikać z brania pod uwagę możliwości interwencji „bratnich” armii, odbywających właśnie na terenie Polski swoje manewry „Sojuz 81”. Poza tym, do Wałęsy z kręgów rządowych miały docierać informacje, że 24 marca zostanie wprowadzony stan wyjątkowy. O tym, że groźba ogłoszenia stanu wyjątkowego była uważana przez część środowisk „Solidarności” za realną, świadczyć może rozprowadzanie wśród członków związku ulotki „Społeczeństwo polskie w warunkach stanu wyjątkowego. Przewidywania i zalecenia”. Ta czterostronicowa ulotka, opracowana 22 marca 1981 r. przez wrocławski MKZ, zawierała wytyczne określające zachowanie się działaczy „Solidarności” w wypadku ogłoszenia stanu wyjątkowego.

Spory przywódców „Solidarności” w sprawie strajku powszechnego zostały jednoznacznie ocenione przez tajnego współpracownika o pseudonimie „Zenon”, który informował płk. Zenona Dryndę: „Podsumowując przebieg rozmów Krajowej Komisji Porozumiewawczej w Bydgoszczy, wniosek, który się nasuwa, to że została zachwiana jedność ‘Solidarności’ i tylko wręcz demagogiczne stanowisko MKS Bydgoszcz w osobach Tokarczuk, Gotowski oraz innych członków komisji MKS Bydgoszcz doprowadziło do uchwały o podjęciu akcji strajkowej. W czasie wypowiedzi dyskutantów, takich jak nawet Kuroń, prof. Kułakowicz [Kukułowicz – T. C.] lub doradców kard. Wyszyńskiego, którzy byli przeciwni ogólnonarodowej akcji strajkowej, nawet samego Wałęsy”⁹¹.

Kryzys marcowy pozwolił też SB, po raz pierwszy od powstania „Solidarności”, na rozpoznanie panujących w jej kierownictwie konfliktów. W meldunku bydgoskiej SB z 26 marca 1981 r. czytamy: „Jan Rulewski polecił

swemu zastępcy K. Gotowskiemu przebywającemu aktualnie w Warszawie, aby w przypadku jakichkolwiek ustępstw poczynionych przez Lecha Wałęsę w trakcie dzisiejszego spotkania z delegacją rządową, niezwłocznie opuścił na znak protestu salę obrad i jednocześnie ogłosił L. Wałęsę jako zdrajcę”⁹². Rozpoznany konflikt między Wałęsą a Rulewskim SB planowała także wykorzystać w przyszłości do pogłębienia podziałów wśród kierownictwa związku. Tajny współpracownik o pseudonimie „Zenon” sugerował oficerowi prowadzącemu płk. Zenonowi Dryndzie, szefowi SB w Bydgoszczy, że: „poróżnienie Lecha Wałęsy z Rulewskim (...) można przeprowadzić przez brata Wałęsy – Stanisława, po prostu trzeba temu ostatniemu zasugerować, że ‘Solidarność’ bydgoska wyraża votum nieufności wobec niego samego, jak i wobec Lecha, jednocześnie należałoby umocnić w jakiś sposób przekonanie u Lecha Wałęsy, że Rulewski działa na jego szkodę”⁹³.

W czasie trwania kryzysu bydgoskiego Służba Bezpieczeństwa za pomocą agentury prowadziła intensywne rozpoznanie nastrojów panujących zarówno wśród kierownictwa „Solidarności”, jak i strajkujących w siedzibie WK ZSL w Bydgoszczy rolników. Między innymi odnotowano, że wśród delegatów „Solidarności” na rozmowy do Warszawy panuje przekonanie, że „postulaty na rozmowy z rządem są zbyt radykalne, rząd ich nie przyjmie i musi dojść do konfrontacji siłowej”. Z kolei z wypowiedzi i z komentarzy strajkujących rolników miało wynikać, że „w przypadku ogłoszenia stanu wojennego wojsko przeciwstawi się MO i SB”. Ponadto, strajkujący rolnicy mieli być zdania, że „po strajku ostrzegawczym rząd będzie bardziej skłonny do ustępstw”⁹⁴.

Na bydgoskim posiedzeniu KKP wybrano także delegatów, którzy mieli się udać na rozmowy z rządem do Warszawy. W rozmowach, rozpoczętych 25 marca 1981 r., ze strony „Solidarności” uczestniczyli: Lech Wałęsa, Andrzej Gwiazda, Marian Jurczyk, Andrzej Słowik, Krzysztof Gotowski, Andrzej Celiński, Tadeusz Mazowiecki i Władysław Siła-Nowicki, zaś ze strony rządowej najważniejszą postacią był wicepremier Mieczysław Rakowski. Od samego początku tych rozmów Rakowski wydarzenia w Bydgoszczy przedstawiał jako wypowiedzenie przez część środowisk „Solidarności” wojny władzy ludowej. Rakowski wprost powiedział: „Tak oto wyglądała w praktyce, jakże przecież inaczej niż w słowach, odpowiedź ‘Solidarności’ na apel generała Jaruzelskiego o 90 spokojnych dni. Tych spokojnych dni nam nie dano”⁹⁵.

Postawę Mieczysława Rakowskiego kierownictwo „Solidarności” oceniło jako wrogą wobec związku. Zarzucanie złej woli „Solidarności” przez wicepremiera musiało niewątpliwie wpłynąć na radykalizację nastrojów, już i tak negatywnie nastawionego do władz społeczeństwa.

W dokumentach bydgoskiej Służby Bezpieczeństwa znajdują się zapisy, z których wynika, że „Solidarność” nie chciała ze swojej strony pójść na żadne kompromisy w prowadzonych w Warszawie rozmowach: „(...) w ścisłym gronie członków ‘Solidarności’ uczestniczących w rozmowach z delegacją rządową rozważano możliwość zerwania rozmów. Koncepcja ta zrodziła się podczas narady aktywu ‘Solidarności’ biorącego udział w rozmowach. Chodzi im o to, aby to rząd zabiegał o ponowne nawiązanie i kontynuowanie dialogu z ‘Solidarnością’. Ich intencja polega na wytworzeniu takiej sytuacji, aby premier lub wicepremier prosił o dalsze rozmowy. Duży wpływ na wyhamowanie tych dążeń mają doradcy kardynała Wyszyńskiego, którzy powołując się na Kościół, papieża i prymasa Polski, są za kontynuowaniem dialogu z rządem”⁹⁶.

Informacje o nastrojach panujących wśród przywódców „Solidarności” prowadzących rozmowy ze stroną rządową bydgoska SB uzyskała od tajnego współpracownika o pseudonimie „Zenon”, który otrzymał zadanie wyjazdu do Warszawy i tam 26 marca 1981 r. przeprowadził 15-minutową rozmowę z Krzysztofem Gotowskim. To właśnie od Gotowskiego tajny współpracownik o pseudonimie „Zenon” dowiedział się o planach przywódców związku. Nie udało się jednak „Zenonowi” nawiązać kontaktu z Lechem Wałęsą, który miał być ciągle zajęty⁹⁷.

Brak chęci porozumienia ze strony władz, które nie były skłonne do przyjęcia na siebie winy za wydarzenia bydgoskie, sprawił, że odbył się planowany na 27 marca 1981 r. czterogodzinny powszechny strajk ostrzegawczy. Zdaniem wielu historyków, był on „jednym z największych w historii ruchu robotniczego”, bowiem „objął on wszystkie działy gospodarki narodowej”.

W Bydgoszczy w 23 dużych zakładach pracy, zatrudniających 60 426 osób, w tym 36 898 na I zmianie, do strajku przystąpiło 32 307 pracowników, czyli 87% ogólnego stanu załóg znajdujących się w zakładach na I zmianie. W 44 innych bydgoskich zakładach pracy spośród 32 043 zatrudnionych na I zmianie strajkowało 30 988 osób, czyli 96,7% ogólnego stanu załóg. W 24 bydgoskich spółdzielniach pracy na 12 861 zatrudnionych, przerwało pracę 12 407 osób. W 15 bydgoskich zakładach pracy strajkowali wszyscy

pracownicy I zmiany. Tak było między innymi w: Zakładach Rowerowych „Predom-Romet” (strajkowało 3 000 osób), Zakładach Radiowych „Uni-tra-Eltra” (2 750), Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego (3 187), Bydgoskim Przedsiębiorstwie Budowy Obiektów Użyteczności Publicznej „Budopol” (2 130), Bydgoskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego (2 100), Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym (1 800), Bydgoskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego „Pomorze” (1 420), Zakładach Urządzeń Okrętowych „Famor” (3 120), Bydgoskiej Fabryce Mebli (1 280), Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej (1 200) oraz Bydgoskim Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych „Binstal” (1 200), Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego (3 240 osób strajkowało razem na terenie Bydgoszczy i całego województwa). Strajk podjęli również wszyscy pracownicy Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Banku Polskiego w Bydgoszczy i podległych mu jednostek terenowych. Przerwała również pracę większość pracowników: Zakładów Sklejek i Chemicznego Przerobu Drewna, bydgoskiej gazowni, Okręgowego Zarządu Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej. W sześciu innych przedsiębiorstwach część załogi nie podjęła strajku i pracowała, jak na przykład w Zakładach Chemicznych „Organika-Zachem” (na 4 480 zatrudnionych na I zmianie przerwało pracę 2 000 osób) czy Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem” (na 13 000 osób zatrudnionych na terenie całego województwa przerwało pracę 600 pracowników, z tego 400 zatrudnionych w zarządzie w Bydgoszczy oraz 200 pracowników zatrudnionych w 70 sklepach branży przemysłowej). Strajkowali również wszyscy studenci (3 800 osób) studiów dziennych Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy. Natomiast studenci (1 700 osób) Wyższej Szkoły Pedagogicznej nie przyłączyli się do strajku. Normalnie pracowały jedynie placówki służby zdrowia oraz oświaty i wychowania, których pracownicy na znak solidarności ze strajkującymi założyli biało-czerwone wstążeczki i oflagowali zajmowane budynki⁹⁸.

Na terenie województwa bydgoskiego w 270 mniejszych zakładach pracy, zatrudniających 41 922 pracowników, strajkowało 25 965 osób, czyli 61,9% ogólnego stanu I zmiany. W Sępólnie Krajeńskim i Koronowie przerwali pracę wszyscy zatrudnieni (4 770 osób) w 43 zakładach pracy. Natomiast w Żninie na 9 922 pracowników pracę przerwało 5 718 osób, w Chojnicach na 8 168 zatrudnionych strajkowało 7 122, w Nakle na 3 650

pracowników nie pracowało 2 400, w Tucholi na 2 052 pracujących przerwało pracę 920 osób. W kilkunastu przedsiębiorstwach, urzędach i spółdzielniach województwa bydgoskiego do strajku ostrzegawczego nie przystąpiły całe załogi. Tak było na przykład w Przedsiębiorstwie Transportu Handlu Wewnętrznego, Wojewódzkim Urzędzie Telekomunikacyjnym i jego placówkach terenowych, Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej, Wojewódzkim Urzędzie Poczty, Rejonowej Dyrekcji Kolei Państwowych, Spółdzielni Transportu Wiejskiego, Wojewódzkim Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych oraz Zjednoczeniu Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej wraz z podległymi im jednostkami⁹⁹.

Po zakończeniu strajku ponownie przystąpiono do rozmów prowadzonych między rządem a „Solidarnością”, którą wsparli Bronisław Geremek i Romuald Kukułowicz. Równocześnie związek prowadził przygotowania do strajku generalnego. W Bydgoskich Zakładach Elektromechanicznych „Belma” powołano Komitet Organizacyjny Strajku Generalnego, który gromadził żywność i zabezpieczył koce oraz kołdry dla załogi w ilości 400 sztuk. W Pomorskich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Kobra” Komitet Zakładowy NSZZ „Solidarność” zgromadził 50 łóżek polowych, 50 śpiworów i 50 koców. Przygotowania do strajku generalnego prowadzono także w innych bydgoskich zakładach pracy: Zakładach Chemicznych „Organika-Zachem”, Fabryce Pras Automatycznych „Formet”, Bydgoskim Przedsiębiorstwie Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa „Elektromontaż” czy Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego.

Napięcie rosło, kiedy 29 marca 1981 r. radziecka agencja TASS podała informację o niepokojach w Polsce. Jednak tego samego dnia wicepremier Rakowski, wbrew słowom wypowiedzianym cztery dni wcześniej podczas rokowań z „Solidarnością”, przekonał kierownictwo partyjne o konieczności ustępstw, mówiąc, że „klucz do odwrócenia fatalnego biegu wydarzeń znajduje się w partii”¹⁰⁰.

Porozumienie i rejestracja rolniczej „Solidarności”

Przez cały czas trwał, rozpoczęty 16 marca 1981 r., strajk okupacyjny rolników w budynku WK ZSL w Bydgoszczy. Kierownictwo ludowców rozważało nawet, po dziewięciu dniach strajku, możliwość tymczasowego

przeniesienia siedziby WK ZSL do innego budynku, bowiem wśród rolników okupujących ten budynek panowało przekonanie, że strajk może potrwać około dwóch tygodni. Powołano nawet służbę strajkową, której jednym z zadań było niedopuszczenie do sprzedaży żywności po zbyt wygórowanych cenach przez spekulantów wykorzystujących trudności w zaopatrzeniu. Mężczyźni z białoczerwonymi opaskami na ramieniu przeprowadzali kontrolę cen artykułów rolno-spożywczych sprzedawanych na bydgoskich targowiskach¹⁰¹.

W rozwiązanie konfliktu zaangażowani byli hierarchowie Kościoła katolickiego. Delegację strajkujących rolników przyjął bp Bronisław Dąbrowski, kierujący w episkopacie polskim zespołem ds. rolników indywidualnych. Niejednokrotnie strajkujących odwiedzał bp Jan Michalski. Problem rejestracji rolniczej „Solidarności” był jednym z tematów spotkania prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego z premierem Wojciechem Jaruzelskim, odbytego 26 marca 1981 r. Podczas całego kryzysu marcowego prymas Wyszyński, opowiadając się za kontynuowaniem dialogu „Solidarności” z rządem, poprzez swoich doradców znacząco przyczynił się do złagodzenia radykalnych nastrojów.

Po kilku dniach trudnych rozmów delegatów „Solidarności” z przedstawicielami rządu, przy znaczącym udziale episkopatu, udało się osiągnąć porozumienie i zapobiec dalszej eskalacji konfliktu. Porozumienie, zwane warszawskim, zostało podpisane w godzinach wieczornych 30 marca 1981 r. Rozwiązywało ono przede wszystkim konflikt wywołany wydarzeniami, jakie miały miejsce 19 marca 1981 r. w Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy. Związek odstąpił od przeprowadzenia zaplanowanego na 31 marca 1981 r. strajku powszechnego, a władze przyznały, że używając siły w stosunku do delegacji „Solidarności”, złamały prawo, wyrażając przy tym „ubolewanie z powodu pobicia trzech działaczy związkowych”. Obiecano przeprowadzenie dochodzenia, które wyjaśniłoby wszystkie okoliczności wydarzeń oraz wyciągnięcie konsekwencji wobec osób winnych pobicia delegatów „Solidarności”. Z Bydgoszczy wycofano wszystkie jednostki specjalne MSW.

Jednak zawarte 30 marca 1981 r. porozumienie nie rozwiązywało problemu rejestracji rolniczej „Solidarności”, który miał być tematem dalszych negocjacji. Władze zgodziły się jedynie nie kwestionować legalności działań komitetów założycielskich rolniczej „Solidarności” oraz uczestników strajku okupacyjnego w Bydgoszczy. Do zajmujących wciąż budynek bydgoskiego

WK ZSL rolników udała się komisja rządowa z wiceministrem rolnictwa Andrzejem Kacalą na czele, tym samym został spełniony główny postulat strajkujących sprzed dwóch tygodni. Rozmowy te nie przyniosły większych rezultatów, wobec czego do strajkujących rolników 6 kwietnia przyjechał Kazimierz Barcikowski wraz z marszałkiem sejmu Stanisławem Gucwą. Uzgodniono wówczas kompromis polegający na tym, że rolnicza „Solidarność”, w zamian za zgodę rządu na jej rejestrację, w swoim statucie uzna przewodnią rolę PZPR w państwie i polityczną rolę ZSL w sprawach wsi i rolnictwa.

Porozumienie, zwane bydgoskim, zostało zawarte 17 kwietnia 1981 r. między komisją rządową, której przewodził Stanisław Ciosek, a Ogólnopolskim Komitetem Strajkowym i Ogólnopolskim Komitetem Założycielskim NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” w Bydgoszczy przy współdziałaniu przedstawicieli KKP NSZZ „Solidarność”. Rolnicy zgodzili się zakończyć, trwający miesiąc, strajk okupacyjny siedziby bydgoskiego WK ZSL, a rząd miał zwrócić się do Sejmu PRL o „stworzenie podstaw prawnych dla zarejestrowania NSZZ RI ‘Solidarność’, tak aby związek był zarejestrowany do dnia 10 maja 1981 roku”¹⁰².

„Zjawiskiem o niebywałym znaczeniu, którego historycznej doniosłości nie sposób nie przeceniać, jest zawarta w Porozumieniu Bydgoskim z dnia 17 kwietnia 1981 r. gwarancja rejestracji NSZZ RI ‘Solidarność’. Jest to bowiem pierwszy w systemie socjalistycznym oddolnie zorganizowany chłopski związek zawodowy. Tak jak Lipiec i Sierpień 1980 r. zakończyły się powstaniem pracowniczego związku zawodowego, tak marzec i kwiecień 1981 r. przyniosły związek zawodowy rolnikom indywidualnym” – pisał Stefan Pastuszewski, jeden z przywódców bydgoskiej „Solidarności”¹⁰³.

Dwa dni później niż obiecywał rząd, 12 maja 1981 r., Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Tym samym, zakończył się kilkumiesięczny okres walki o zalegalizowanie chłopskich związków zawodowych.

Prowokacja?

Zapewne władze nie zgodziłyby się na rejestrację rolniczej „Solidarności”, gdyby nie cały kryzys społeczno-polityczny zapoczątkowany wydarzeniami na sali WRN w Bydgoszczy. Przez cały okres szesnastu miesięcy legalnego

istnienia „Solidarności” władze ustępowały i zgadzały się na wprowadzanie w życie porozumień sierpniowo-wrześniowych dopiero pod groźbą strajku, dobrowolnie odrzucając możliwość jakichkolwiek zmian. Ale też władze podejmowały próby nieustępowania kolejnym żądaniom związku.

Trudno jednak zrozumieć, dlaczego władze dopuściły do tak poważnego kryzysu społecznego. Zachowane dokumenty nie pozostawiają wątpliwości, że władze były od początku konfliktu wokół rejestracji rolniczej „Solidarności” przygotowane na użycie siły w stosunku do protestujących. Najpierw w czasie trwania strajku okupacyjnego rolniczej „Solidarności” w gmachu WK ZSL w Bydgoszczy nie doprowadzono do jego zakończenia, pomimo że drugiego dnia protestu, 17 marca 1981 r., podpisano pomiędzy WZKR a WZKiOR porozumienie, które oznaczało zjednoczenie się ruchu ludowego w województwie bydgoskim. Porozumienie to wywołało jednak obawy szefa bydgoskiej SB płk. Zenona Dryndy, który pisał, że „spotkanie WZKiOR i WZKR przyniosło wręcz odwrotny skutek od zakładanego wyniku, bowiem przewodniczący WZKiOR Kalinowski uległ argumentacji strajkujących”. Warunkiem zakończenia strajku miał być przyjazd do Bydgoszczy komisji rządowej i podpisanie porozumienia, które miało zagwarantować rozdzielenie funkcji społeczno-zawodowych od funkcji gospodarczych na wsi. Jednak tego postulatu władze nie spełniły, wręcz przeciwnie, namawiały kierownictwo ZSL, aby zwróciło się z formalną prośbą do milicji o interwencję.

Następnie zdecydowano się na zastosowanie siły na sali bydgoskiej WRN w momencie, kiedy grupa radnych i delegacja „Solidarności” podpisywały wspólnie zredagowany komunikat. Jeden z odsuniętych od sprawy prokuratorów prowadzących śledztwo w sprawie wydarzeń bydgoskich z marca 1981 r. – Marek Rewers – przyznaje, że „wrażenie nasze z prowadzonego postępowania było takie, że w pewnym momencie były pełne możliwości, duże szanse, nawet stuprocentowe, na rozwiązanie tej sprawy bez użycia siły. Wystarczyło, żeby pozostali na sali radni dogadali się z protestującymi (...)”.

Także na samym początku rozmów prowadzonych między „Solidarnością” a rządem Mieczysław Rakowski, oskarżając niektórych działaczy związku o wypowiedzenie wojny władzy ludowej, przyczynił się do dalszej radykalizacji nastrojów społeczeństwa. Dopiero masowy protest całego społeczeństwa, wyrażony w czterogodzinnym ostrzegawczym strajku powszechnym, do którego przystąpiono we wszystkich działach gospodarki

narodowej, ostudził dalsze zapęły władz do siłowego rozwiązania konfliktu. Na dwa dni przed mającym nastąpić 31 marca 1981 r. strajkiem powszechnym wicepremier Rakowski, wbrew swojemu wcześniejszemu stanowisku, przekonał władze o konieczności ustępstw.

Twarda polityka polskich władz wobec protestów społecznych w Bydgoszczy w marcu 1981 r. zbiegła się w czasie z prowadzonymi na terenie Polski przez wojska Układu Warszawskiego manewrami o kryptonimie „Sojuz 81”. Zachował się także dokument MSW, z którego wynika, że w połowie marca 1981 r., przynajmniej teoretycznie, rozważano możliwość wprowadzenia stanu wojennego¹⁰⁴. To wszystko wskazuje, że dążenie władz do siłowego rozwiązania konfliktu mogło wiązać się z przygotowywanymi planami wprowadzenia stanu wyjątkowego, a Bydgoszcz miała być poligonem doświadczalnym. Takiej hipotezy w świetle znanych faktów odrzucić nie można.

Najbardziej zastanawia, dlaczego dopuszczono do brutalnego pobicia trzech działaczy „Solidarności”? Ze znanych badaczom dokumentów nie wynika, że pobicie to było zaplanowane; w planie operacji o kryptonimie „Sesja” zakładano, że „postępowanie funkcjonariuszy MO podczas wyprowadzania osób okupujących powinno być zdecydowane, ale nie wyrządzające krzywdy osobom wyprowadzanym”, a Kazimierz Barcikowski na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR 24 marca 1981 r. powiedział: „ludzie mieli być usunięci z sali, ale nie pobici”. Nigdy też nie ujawniono, nawet w prowadzonym śledztwie i pomimo sfilmowania przez funkcjonariuszy milicji całej operacji, sprawców tego brutalnego czynu. Nasuwają się trzy hipotezy wyjaśniające powody tych zająć.

1. Brutalna akcja milicji mogła służyć do sprowokowania członków „Solidarności” do podjęcia bardziej radykalnych działań albo do pogłębienia konfliktu w samej „Solidarności”. Byłoby to z kolei na rękę zwolennikom twardego kursu w PZPR, a przede wszystkim samej SB.
2. Chodziło o zastraszenie „Solidarności”, demonstrację siły, której użyciem nieraz władze groziły, ale której od sierpnia w tak zdecydowany sposób nie użyły.
3. Doszło do rozładowania emocji i frustracji w MO i SB, dla których polityka władz wobec „Solidarności” mogła być nie do końca przejrzysta. W kierownictwie MSW już od czasu strajków sierpniowych 1980 r. opowiadano się za rozwiązaniem siłowym, które jednak wówczas nie uzyskało akcep-

tacji większości przywódców partii, wśród których byli jednak zawsze zwolennicy twardych i zdecydowanych działań wobec „Solidarności”.

Przełom

Marzec 1981 r. jest ważną datą w najnowszej historii Polski. To był ostatni zryw społeczeństwa po sierpniu 1980 r., napięcie sięgnęło wtedy zenitu. To był „Szczyt mobilizacji społeczeństwa po sierpniu 1980 r., kiedy obok siebie do strajku stawał członek związku i członek PZPR. Kiedy wspólne listy do Biura Politycznego słały zakładowa ‘Solidarność’ i organizacja partyjna”¹⁰⁵.

Lecz także wtedy, w marcu 1981 r., uwidoczniło się po raz pierwszy tak wyraźnie rozbitcie wśród przywódców „Solidarności”. Równocześnie w obliczu wewnętrznego rozbitcia związku swoje działania operacyjne zintensyfikowała Służba Bezpieczeństwa, „czyniąc dalsze wysiłki w celu zgłębienia operacyjnego opanowania zakładowych ogniw ‘Solidarności’”. Wykorzystując wzajemne antagonizmy wśród działaczy związku, które uwidoczniły się pod wpływem wydarzeń marcowych, SB przyjęła taktykę „zmierającą do odsuwania od wpływów w ‘Solidarności’ elementów ekstremalnych, radykalnych i antypaństwowych”¹⁰⁶.

Od czasu wydarzeń marcowych aż do wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia 1981 r., komunistyczne władze zaczęły realizować wobec „Solidarności” scenariusz prowokacji i dezintegracji. Zaczęło się pasmo konfliktów w stosunkach władz ze związkiem, które prowadziły do nieuchronnej eskalacji napięć społecznych.

¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy (dalej: AIPNBy), sygn. 077/337, t. 1, Meldunek zastępcy Komendanta Wojewódzkiego MO ds. SB KWMO w Bydgoszczy płk. Zenona Dryndy dot. sytuacji polityczno-operacyjnej w woj. bydgoskim w dniu 18 VIII 1980 r., k. 3.

² AIPNBy, sygn. 077/337, t. 1, Meldunek... w dniu 18 VIII 1980 r., k. 4.

³ AIPNBy, sygn. 077/337, t. 1, Meldunek... w dniu 18 VIII 1980 r., k. 2.

⁴ AIPNBy, sygn. 077/337, t. 1, Meldunek... w dniu 20 VIII 1980 r., k. 9; Meldunek... w dniu 21 VIII 1980 r., k. 12.

⁵ AIPNBy, sygn. 077/337, t. 1, Meldunek... w dniu 22 VIII 1980 r., k. 15–17.

⁶ AIPNBy, sygn. 077/337, t. 1, Meldunek... w dniu 27 VIII 1980 r., k. 39–40.

⁷ AIPNBy, sygn. 077/337, t. 1, Meldunek... w dniu 25 VIII 1980 r., k. 23–29; Meldunek... w dniu 26 VIII 1980 r., k. 31–33; Meldunek... w dniu 27 VIII 1980 r., k. 39.

- 8 AIPNBy, sygn. 077/337, t. 1, Meldunek... w dniu 22 VIII 1980 r., k. 17–18.
- 9 AIPNBy, sygn. 077/337, t. 1, Meldunek... w dniu 28 VIII 1980 r., k. 42–43.
- 10 AIPNBy, sygn. 077/337, t. 1, Meldunek... w dniu 28 VIII 1980 r., k. 43–44.
- 11 AIPNBy, sygn. 077/337, t. 1, Meldunek... w dniu 29 VIII 1980 r., k. 45–46.
- 12 AIPNBy, sygn. 077/337, t. 1, Meldunek... w dniu 30 VIII 1980 r., k. 49–50.
- 13 AIPNBy, sygn. 077/337, t. 1, Meldunek... w dniu 31 VIII 1980 r., k. 52–53.
- 14 AIPNBy, sygn. 077/337, t. 1, Meldunek... w dniu 1 IX 1980 r., k. 55–56.
- 15 AIPNBy, sygn. 077/337, t. 1, Meldunek... w dniu 1 IX 1980 r., k. 55–56.
- 16 J. Jagieło, *Powstanie i działalność organizacyjna NSZZ „Solidarność” w Regionie Bydgoskim (do lipca 1981 r.)*, „Kronika Bydgoska”, T. XVII, R. 1995, s. 29.
- 17 AIPNBy, sygn. 077/337, t. 1, Meldunek... w dniu 3 IX 1980 r., k. 63–64; Meldunek... w dniu 4 IX 1980 r., k. 67; Meldunek... w dniu 5 IX 1980 r., k. 68–71; Meldunek... w dniu 6 IX 1980 r., k. 75; Meldunek... w dniu 11 IX 1980 r., k. 95.
- 18 AIPNBy, sygn. 077/337, t. 1, Meldunek... w dniu 6 IX 1980 r., k. 76.
- 19 AIPNBy, sygn. 077/337, t. 1, Meldunek... w dniu 7 IX 1980 r., k. 79.
- 20 AIPNBy, sygn. 077/337, t. 1, Meldunek... w dniu 17 IX 1980 r., k. 122–123.
- 21 J. Holzer, *„Solidarność” 1980–1981. Geneza i historia*, Warszawa 1983, s. 74.
- 22 J. Holzer, op.cit., s. 77.
- 23 AIPNBy, sygn. 077/337, t. 1, Meldunek... w dniu 30 IX 1980 r., k. 167.
- 24 AIPNBy, sygn. 077/337, t. 1, Meldunek... w dniu 3 X 1980 r., k. 180–186.
- 25 AIPNBy, sygn. 077/337, t. 1, Meldunek... w dniu 4 X 1980 r., k. 187–188.
- 26 AIPNBy, sygn. 077/337, t. 1, Meldunek... w dniu 4 X 1980 r., k. 192–193.
- 27 AIPNBy, sygn. 077/337, t. 1, Meldunek... w dniu 7 X 1980 r., k. 205–206.
- 28 Por. G. Majchrzak, *Truciele z „Solidarności”, czyli jak SB ochroniała Lecha Wałęsę*, „Polityka”, nr 43/2003, s. 80–82.
- 29 AIPNBy, sygn. 0085/241, t. 5, Charakterystyka tw „Wiesław” sporządzona przez ppłk. Andrzeja Wasielewskiego, 15 III 1986 r., k. 36–37.
- 30 AIPNBy, sygn. 0085/241, t. 5, Charakterystyka tw „Wiesław” sporządzona przez ppłk. Andrzeja Wasielewskiego, 15 III 1986 r., k. 37.
- 31 AIPNBy, sygn. 0085/241, t. 1, Stenogram rozmowy mężczyzny „x” z J. Rulewskim, 1 XII 1980 r., k. 48: „Prosił także o uregulowanie mu rachunku w związku z wydatkami, jakie poniósł. Otrzymał 2 310 zł”. Tw „Zenon” skarżył się: „W dniu 13 III 1981 r. zaparkowałem samochód koło siedziby ‘Solidarności’, nie zauważając znaku zakazu, za co zapłaciłem mandat w wys. 300 zł”. Mandat ten został mu zwrócony.
- 32 AIPNBy, sygn. 0085/241, t. 5, Charakterystyka tw „Wiesław” sporządzona przez ppłk. Andrzeja Wasielewskiego, 15 III 1986 r., k. 36: „W pierwszym okresie po pozyskaniu tw ps. ‘Wiesław’ używał pseudonim ‘Zenon’, jednak od 1982 roku po przejęciu go na mój kontakt zmieniłem pseudonim”.
- 33 AIPNBy, sygn. 0085/241, t. 1, Informacja przekazana na piśmie przez b. tw ps. „738”, 10 X 1980 r., k. 11.
- 34 AIPNBy, sygn. 0085/241, t. 1, Informacja przekazana na piśmie przez b. tw ps. „738”, 10 X 1980 r., k. 9.
- 35 AIPNBy, sygn. 0085/241, t. 1, Informacja przekazana na piśmie przez tw ps. „Zenon”, 25 XI 1980 r., k. 38.
- 36 AIPNBy, sygn. 0085/241, t. 1, Pismo płk. Z. Dryndy, zastępcy Komendanta Wojewódzkiego MO ds. SB w Bydgoszczy do gen. bryg. W. Ciastonia, dyrektora Departamentu III „A” MSW w Warszawie, 13 I 1981 r., k. 74.

- ³⁷ AIPNBy, sygn. 0085/241, t. 5, Charakterystyka tw „Wiesław” sporządzona przez ppłk. Andrzeja Wasielewskiego, 15 III 1986 r., k. 36.
- ³⁸ S. Cenckiewicz, *Śłużba Bezpieczeństwa wobec I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”*, „Arcana” 51–52 (3–4/2003), s. 99.
- ³⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. 0236/243, t. 1, Wykaz osobowych źródeł informacji spośród delegatów na I Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność”, 26 VIII 1981 r., k. 30, 35. Dokument ten został autorowi udostępniony dzięki uprzejmości Sławomira Cenckiewicza.
- ⁴⁰ AIPNBy, sygn. 077/337, t. 2, Meldunek... w dniu 25 X 1980 r., k. 38.
- ⁴¹ AIPNBy, sygn. 077/337, t. 2, Meldunek... w dniu 28 X 1980 r., k. 53; Meldunek... w dniu 29 X 1980 r., k. 57.
- ⁴² Por. J. Holzer, op.cit., s. 87.
- ⁴³ AIPNBy, sygn. 077/337, t. 2, Meldunek... w dniu 30 X 1980 r., k. 63.
- ⁴⁴ AIPNBy, sygn. 077/337, t. 1, Meldunek... w dniu 7 XI 1980 r., k. 95–96; Meldunek... w dniu 10 XI 1980 r., k. 111–112.
- ⁴⁵ AIPNBy, 077/337, t. 3, Meldunek... w dniu 9 I 1981 r., k. 37; Meldunek... w dniu 10 I 1981 r., k. 49.
- ⁴⁶ AIPNBy, 077/337, t. 3, Meldunek... w dniu 11 I 1981 r., k. 50–51.
- ⁴⁷ AIPNBy, 077/337, t. 3, Meldunek... w dniu 23 I 1981 r., k. 113; Meldunek... w dniu 24 I 1981 r., k. 117.
- ⁴⁸ D. Iwaneczko, *Śłużba Bezpieczeństwa wobec „Solidarności” rolniczej w Polsce południowo-wschodniej 1980–1981*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, nr 2(4)/2003, s. 185–187.
- ⁴⁹ Ibidem, op.cit., s. 192–198
- ⁵⁰ AIPNBy, sygn. 077/337, t. 3, Meldunek... w dniu 29 I 1981 r., k. 143–144; Meldunek... w dniu 30 I 1981 r., k. 145–149.
- ⁵¹ AIPNBy, sygn. 077/337, t. 3, Meldunek... w dniu 8 II 1981 r., k. 191–199.
- ⁵² AIPNBy, sygn. 077/337, t. 3, Meldunek... w dniu 13 II 1981 r., k. 235; Meldunek... w dniu 14 II 1981 r., k. 243–244.
- ⁵³ AIPNBy, sygn. 069/1376, t. 4, Informacja dot. ważniejszych aspektów polityczno-operacyjnych po Zjeździe NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych w Poznaniu, 17 III 1981 r., k. 86–88.
- ⁵⁴ AIPNBy, sygn. 077/337, t. 4, Meldunek... w dniu 6 III 1981 r., k. 22–23.
- ⁵⁵ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej APB), KW PZPR, sygn. 461, Informacja o przebiegu strajku okupacyjnego rozpoczętego w dniu 16 marca 1981 r. w lokalu Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 87, 19 III 1981 r.
- ⁵⁶ AIPNBy, sygn. 077/337, t. 4, Meldunek... w dniu 8 III 1981 r., k. 30–32.
- ⁵⁷ APB, KW PZPR, sygn. 461, Informacja o przebiegu strajku..., 19 III 1981 r.; AIPNBy, sygn. 077/337, t. 4, Meldunek... w dniu 12 III 1981 r., k. 57–58.
- ⁵⁸ AIPNBy, sygn. 077/337, t. 4, Meldunek... w dniu 16 III 1981 r., k. 85.
- ⁵⁹ APB, KW PZPR, sygn. 461, Informacja o przebiegu strajku..., 19 III 1981 r.
- ⁶⁰ W. Hatka, *Marzec, kwiecień 1981 roku w Polsce*, „Ostatni Krąg” nr 3, marzec 2005, s. 22.
- ⁶¹ APB, KW PZPR, sygn. 461, Informacja o przebiegu strajku..., 19 III 1981 r.; AIPNBy, sygn. 077/337, t. 4, Meldunek... w dniu 16 III 1981 r., k. 85.
- ⁶² AIPNBy, sygn. 077/337, t. 4, Meldunek... w dniu 17 III 1981 r., k. 103.
- ⁶³ APB, KW PZPR, sygn. 461, Informacja o przebiegu strajku..., 19 III 1981 r.; AIPNBy, sygn. 077/337, t. 4, Meldunek... w dniu 18 III 1981 r., k. 106.
- ⁶⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN), MSW II, sygn. 3261, k. 97, Notatka służbowa dot. udziału w przedsięwzięciach KW MO podejmowanych w związku

- z operacją krypt. „Noteć” i „Sesja” w dniach 16–22 marca 1981 r. [sporządzona przez naczelnika Wydziału III Biura Operacyjnego KG MO płk. Zbigniewa Cichawę] z 7 IV 1981 r.
- ⁶⁵ AIPN, MSW II, sygn. 3261, k. 97–98, Notatka służbowa... z 7 IV 1981 r.; k. 100–101, Notatka służbowa z pobytu w KW MO Bydgoszcz w dniach 16–23 marca 1981 r. [sporządzona przez dyrektora Biura Operacyjnego KG MO płk. Jana Wielocha] z dnia 9 IV 1981 r.; k. 2, Oświadczenie wicewojewody bydgoskiego inż. Romana Bąka z dnia 17 III 1981 r.
- ⁶⁶ AIPN, MSW II, sygn. 3261, k. 101, Notatka służbowa... z dnia 9 IV 1981 r.
- ⁶⁷ W dwudziestą trzecią rocznicę wydarzeń, 19 marca 2004 r. odbyła się w Bydgoszczy w Ratuszu Miejskim dyskusja panelowa na temat: „Bydgoski marzec 1981 r.” Czas przełomu w dziejach „Solidarności”, podczas której uczestnicy strajku chłopskiego zaprzeczyli, jakoby mieli być uzbrojeni w przypisywane im narzędzia. Taśmy z nagraniami z dyskusji znajdują się w Instytucie Pamięci Narodowej.
- ⁶⁸ A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”*, s. 148–149.
- ⁶⁹ APB, KW PZPR, sygn. 461, Informacje o działaniach podejmowanych przez MKZ NSZZ ‘Solidarność’ i Prezydium WRN przed Sesją WRN w dniu 19 III 1981 r.
- ⁷⁰ APB, KW PZPR, sygn. 461, Informacja o przebiegu strajku rozpoczętego w dniu 16 marca 1981 r.; Informacja o przebiegu Sesji WRN w dniu 19 III 1981 r. i dalszych wydarzeniach.
- ⁷¹ AIPN, MSW II, sygn. 3261, k. 101–102, Notatka służbowa... z 9 IV 1981 r.
- ⁷² AIPN, MSW II, sygn. 1913, Kronika wydarzeń na terenie Bydgoszczy w dniach 16–22 bm.
- ⁷³ AIPN, sygn. 0397/722 [Meldunek operacyjny o kryptonimie „Handel” podpisany przez ppłk. B. Różyckiego]; APB, KW PZPR, sygn. 461, Informacja o przebiegu Sesji WRN w dniu 19 III 1981 r.
- ⁷⁴ AIPN, MSW II, sygn. 1913, k. 52, Meldunek o sytuacji i przebiegu operacji kryptonim „Sesja” z dnia 21 III 1981 r.; AIPN, MSW II, sygn. 3261, Notatka służbowa... z 7 IV 1981 r., Notatka służbowa... z 7 IV 1981 r.
- ⁷⁵ AIPN, MSW II, 3261, k. 4–6, Plan operacji kryptonim „Sesja”, k. 7; Siły Milicji Obywatelskiej przewidziane do działań operacji krypt. „Sesja”; AIPN, MSW II, sygn. 3261, Notatka służbowa... z 9 IV 1981 r.
- ⁷⁶ AIPN, MSW II, sygn. 3261, Notatka służbowa... z 9 IV 1981 r.
- ⁷⁷ AIPN, sygn. 0397/722 [Meldunek operacyjny o kryptonimie „Handel”...].
- ⁷⁸ AIPN, sygn. 0397/722 [Meldunek operacyjny o kryptonimie „Handel”...]; AIPN, MSW II, sygn. 1913, k. 52, Meldunek o sytuacji i przebiegu operacji kryptonim „Sesja”; por. też: *Kim są chłopcy z tamtych dni?* Pismo [jednodniowe] Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego „Solidarność”, [b. d. i m.], s. 1–11.
- ⁷⁹ Por. *Kim są chłopcy z tamtych dni?*, s. 5–6.
- ⁸⁰ AIPNBy, sygn. 0085/241, Akta tajnego współpracownika o ps. „Zenon”, t. 1, Informacja przekazana na piśmie przez tw ps. „Zenon”, 6 IV 1981 r.; Informacja przekazana na piśmie przez tw ps. „Zenon”, 8 IV 1981 r.
- ⁸¹ A. Dudek, Z. Zblewski, *Materiały operacyjne służb specjalnych PRL jako źródło historyczne. Uwagi metodologiczne*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, nr 1/1/2004, s. 29.
- ⁸² AIPN, MSW II, sygn. 1913, k. 52, Meldunek o sytuacji i przebiegu operacji kryptonim „Sesja”; AIPN, MSW II, sygn. 3261, Notatka służbowa... z 9 IV 1981 r.
- ⁸³ AIPN, MSW II, sygn. 3261, Notatka służbowa... z 9 IV 1981 r.
- ⁸⁴ AIPNBy, sygn. 077/337, t. 4, Meldunek... w dniu 20 III 1981 r., k. 121, 123.
- ⁸⁵ Komunikat nr 159 Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, 20 IV–5 V 1981 r.
- ⁸⁶ APB, KW PZPR, sygn. 461, Uchwała Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR w Bydgoszczy, 20 III 1981 r.

- ⁸⁷ Jana Rulewskiego pomawiano nawet o spowodowanie wypadku samochodowego, w którym odniósł obrażenia. Te i inne fałszywe informacje rozpowszechniano za pomocą ulotek podpisanych przez „prawdziwych członków ‘Solidarności’ z Bydgoszczy”. Ulotka znajduje się m.in. w zbiorach Zbigniewa Nowaka (kolekcja wydawnictw podziemnych), z których autor korzystał dzięki uprzejmości Wojciecha Polaka.
- ⁸⁸ Por. *Kim są chłopcy z tamtych dni?*, s. 6–10.
- ⁸⁹ APB, KW PZPR, sygn. 461, Meldunki nadane do Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Bydgoszczy, 23 III 1981 r.
- ⁹⁰ AIPNBy, sygn. 077/337, t. 4, Meldunek... w dniu 24 III 1981 r. godz. 14.00, k. 182; Meldunek... w dniu 24 III 1981 r. godz. 17.00, k. 184.
- ⁹¹ AIPNBy, 0085/241, t. 1, Informacja przekazana na piśmie przez tw ps. „Zenon”, 25 III 1981 r., k. 121.
- ⁹² AIPNBy, sygn. 077/337, t. 4, Meldunek... w dniu 26 III 1981 r., k. 205.
- ⁹³ AIPNBy, sygn. 0085/241, Akta tajnego współpracownika o ps. „Zenon”, t. 1, Wyciąg z informacji tw ps. „Zenon” z dnia 1 IV 1981 r., k. 152.
- ⁹⁴ AIPNBy, sygn. 077/337, t. 4, Meldunek... w dniu 25 III 1981 r., k. 198–199.
- ⁹⁵ Cyt. za: J. Holzer, op.cit., s. 135.
- ⁹⁶ AIPNBy, sygn. 077/337, t. 4, Meldunek... w dniu 26 III 1981 r., k. 215.
- ⁹⁷ AIPNBy, 0085/241, t. 1, Notatka służbowa płk. Zenona Dryndy opracowana na podstawie relacji tw ps. „Zenon” utrwalonej na taśmie magnetofonowej, 26 III 1981 r., k. 131.
- ⁹⁸ AIPNBy, sygn. 077/337, t. 4, Meldunek... w dniu 27 III 1981 r., k. 214–215; AIPNBy, Meldunek... w dniu 28 III 1981 r., k. 216–217.
- ⁹⁹ AIPNBy, sygn. 077/337, t. 4, Meldunek... w dniu 27 III 1981 r., k. 216–217.
- ¹⁰⁰ Cyt. za: J. Holzer, op. cit., s. 139.
- ¹⁰¹ AIPNBy, sygn. 077/337, t. 4, Meldunek... w dniu 30 III 1981 r., k. 252–254.
- ¹⁰² Pełny tekst porozumienia [w:] K. Czabaciński, *Marzec '81 Bydgoszcz. Dokumenty, komentarze, relacje*, Warszawa 1987, s. 86–88.
- ¹⁰³ S. Pastuszewski, *Porozumienie Bydgoskie*, „Wolne Związki” 30 IV 1981 r., nr 5 (12), s. 1.
- ¹⁰⁴ Notatka służbowa MSW dotycząca gotowości do wprowadzenia stanu wojennego w kraju ze względu na bezpieczeństwo państwa z 16 III 1981 r. Dokument o sygn. CA MSWiA I 1412/371, k. 252–255, jeszcze nieopublikowany, został odnaleziony przez G. Majchrzaka.
- ¹⁰⁵ *Tajemnicza panna S. – o Niezależnym Samorządnym Związku Zawodowym „Solidarność” ze Sławomirem Cenckiewiczem i Grzegorzem Majchrzakiem rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, nr 12 (23), grudzień 2002, s. 13.
- ¹⁰⁶ G. Majchrzak, *Początki „ochrony” NSZZ „Solidarność” przez Służbę Bezpieczeństwa (wrzesień 1980–kwiecień 1981)*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, nr 2(4)/2003, s. 313–315.